

W 27 rocznicę śmierci członków Sztabu AL

Wczoraj — w 27 rocznicę śmierci członków Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej społeczeństwo stolicy oddało hołd poległym bohaterom: wszystkim żołnierzom AL, którzy w dniach powstania padli na barykadach walczącej Warszawy. Od wczesnych godzin rannych zaciągnięte zostały warty honorowe przed pamiątkową tablicą wmurowaną w ścianę kamienicy przy ul. Freta 16. Tutaj właśnie, pod gruzami zbombardowanego domu, ponieśli śmierć dowódcy warszawskiego sztabu AL, działacze KPP i PPR, wśród nich — Bolesław Kowalski „Ryszard”.

Na wartach staneli towarzysze broni poległych, weterani II wojny, żołnierze WP, młodzież. Zapalono znicze i lampki nagrobne. O godz. 11 odbyła się uroczystość składania wieńców.

Po południu — podobna uroczystość odbyła się na Krakowskim Przedmieściu przy pamiątkowej płycie poległych do wódców AL. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
27
SIERPNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 203 (8556)
Cena 50 gr

Dialog partii z jej członkami tematem obrad Plenum KW PZPR

Przemówienie Edwarda Babiucha

Wczorajsze plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu poświęcone było ocenie przebiegu i wyników rozmów z członkami i kandydatami partii w Wielkopolsce. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Edward Babiuch. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada.

dań powierzonych im przez partię.

Obraz przeprowadzonej wielkiej pracy partyjnej uzupełnił J. Zasada omówieniem aktualnej sytuacji ekonomicznej na ziemi wielkopolskiej. Skoncentrował się on na pewnych negatywnych zjawiskach, jakie

Dokończenie na str. 2

Przed nowym rokiem szkolnym

Spotkanie E. Gierka z nauczycielami

Na kilka dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w czwartek z grupą nauczycieli i przedstawicieli szkół wyższych. Na spotkaniu, które odbyło się w gmachu KC Partii, udział wzięli: Stefan Olszowski, Mieczysław Jagielski, Wincenty Kraśko oraz minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński i kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Romuald Jeziński. W spotkaniu uczestniczyła 22-osobowa grupa pedagogów ze szkolnictwa wszystkich szczebli całego kraju.

Wzieli w nim udział m. in.: Edmund Majchrzak — kierownik Szkoły Podstawowej w Parzęczewie pow. Kościan

oraz prof. dr Kazimierz Piechowiak (prorektor Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu).

Podczas 2-godzinnego spotkania przedyskutowano zadania podniesienia na wyższy poziom pracy szkolnictwa wszystkich szczebli, wynikające z procesu rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju. Omówiono również sytuację zawodową i bytową nauczycielstwa. Była to kontynuacja dyskusji, jaką rozpoczęto na podobnym spotkaniu tej samej grupy nauczycieli z I sekretarzem KC Partii w dniu 10 marca br.

Edward Gierek złożył na ręce pedagogów w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym życzenia dobrych wyników w pracy, powodzenia i szczęścia w życiu osobistym. (PAP)

Gaz dla „Adamowa” przed terminem

26 bm. kierownictwo i przedstawiciele załóg przemysłu gazowniczego złożyły wicepremierowi, ministrowi górnictwa i energetyki Janowi Mitredze meldunek o przedterminowym wybudowaniu układu przesyłowego gazu do elektrowni w Adamowie.

Doprowadzenie gazu do elektrowni „Adamów” zapoczątkowało zużycie w energetyce gazu ziemnego ze złoża dotąd nieeksploatowanego z rejonu Ostrowa Wielkopolskiego.

Inwestycję tę zrealizowała załoga przedsiębiorstwa „Gazobudowa” z Zabrza, skracając o osiem miesięcy normatywny cykl budowy. (PAP)

Parlamentarzyści DRW zwiedzali Śląsk

Przebywająca wczoraj w woj. katowickim delegacja Zgromadzenia Narodowego DRW z członkiem Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wiceprzewodniczącym Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW Hoang Van Hoanem, po zwiedzeniu miast śląskiej niecki przemysłowej udała się do zabrzańskich Fabryk Maszyn Górniczych.

Goście zapoznali się z poszczególnymi wydziałami produkcyjnymi. Podczas spotkania z załogą mówiono m. in. o sprawiedliwej walce narodu wietnamskiego przeciwko amerykańskiemu agresorowi i ich sąjgońskim poplecznikom. (PAP)

5 lat więzienia dla porywacza samolotu

W czwartek trybunał apelacyjny w Kopenhadze skazał na karę 5 lat więzienia 21-letniego Krzysztofa Krzyńskiego, który 19 sierpnia 1970 roku uprowadził samolot Polskich Linii Lotniczych do Danii.

Sąd pierwszej instancji skazał Krzyńskiego na 3,5 roku więzienia. Trybunał apelacyjny uznał te kary za niewystarczającą i wyrok podwyższył. (PAP)

NRD — NRF — Berlin Zachodni

Nowa faza rokowań

W czwartek, 26 bm. w stolicy NRD rozpoczęła się kolejna faza rokowań między sekretarzem stanu przy Radzie Ministrów NRD, Michałem Kohlem a sekretarzem stanu w Urzędzie Kanclerskim NRF, Egonem Bahrem. Spotkanie miało się odbyć 1 września br., ale na propozycje NRD zostało przyspieszone.

Spotkanie to stanowi pierwszą konferencję przedstawicieli rządów dwóch państw niemieckich po osiągnięciu przez cztery mocarstwa ramowego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego w dniu 23 bm. W tym sensie inauguruje ono nową jakościowo fazę rokowań.

Za kilka dni, 30 sierpnia br. odbędzie się kolejna rozmowa między sekretarzem stanu w MSZ NRD G. Kohrtem i reprezentantem senatu Berlina Zachodniego U. Muellerem. Stosownie do założenia przyjętego w projekcie układu 4 — mocarstwowego, NRD, NRF i Berlin Zachodni mają wypracować odpowiednie rozwiązania w sprawach podlegających

ich kompetencjom, zaś porozumienie osiągnięte przez 4 mocarstwa weszłoby w życie równocześnie z porozumieniem tych trzech bezpośrednio zainteresowanych i stanowiłoby integralną część składową ogólnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego.

Dotychczasowy przebieg spotkań między przedstawicielami NRD, NRF i Senatu Berlina Zachodniego nie osiągnął dotąd stadium rokowań: poruszone w istocie pełny kompleks problemów kontrowersyjnych, ale strona zachodniemiecka i zachodniobermberska nie zgadzała się na zawarcie żadnego z proponowanych przez NRD porozumień uważając, iż stanowiłoby to ingerencję w wyższe prawa czterech mocarstw, ponoszących odpowiedzialność za wszelkie sprawy „ogólnoniemieckie”, a zwłaszcza odpowiedzialnych za najważniejszy kompleks kontrowersyj — za drogi dostępu do Berlina Zachodniego oraz problemy związane z komunikacją między Berlinem Zachodnim i stolicą NRD.

Przewiduje się ogólnie, że rokowania stron niemieckich będą obecnie dotyczyć następujących kompleksów zagadnień:

— sprawy uregulowania komunikacji osobowej i towarowej między Berlinem Zachodnim i NRF przez terytorium NRD;

— sprawy uregulowania zasad odwiedzania stolicy NRD

Dokończenie na str. 2

Delegacja Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej w Polsce

Na zaproszenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego 26 bm. przybyła do Polski z trzydniową wizytą delegacja Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (DBD). Na jej czele stoi przewodniczący DBD — Ernst Goldenbaum. (PAP)

nomijnym okręgu Ningsla Huei. Tym samym we wszystkich 29 jednostkach administracyjnych kraju zakończono rekonstrukcję komitetów PKCh zlikwidowanych podczas wielkiej rewolucji kulturalnej.

Kandydat na prezydenta

Rozszerzone plenum Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Stanów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie decyzję w sprawie wysunięcia kandydatury sekretarza generalnego KP USA, Gusa Halla w wyborach prezydenckich w roku 1972.

W sprawie Wietnamu

Występując w czwartek na kolejnym 127 plenarnym posiedzeniu konferencji partyjnej w sprawie Wietnamu, szef delegacji DRW Xuan Thuy zdecydowanie potępną interwencję USA w przedwiośnie kampanie w Wietnamie

Dialog partii z jej członkami i kandydatami nabrał niespotykanego dotychczas zasięgu, gdyż objął 95 procent ogółu członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji partyjnej, a więc ponad 190 tys. osób. Rozmowy były szczere, stanowiły niczym nie krepowaną wymianę myśli i poglądów na wiele spraw. Tym, którzy byli dla partii jedynie statystami zaproponowano odejście lub przyjęcie ich wnioski o skreślenie, innych, którzy byli niegodni miana członka partii — wydalać z jej szeregów.

Analiza przeprowadzonych rozmów pozwala na stwierdzenie, że w ostatnim okresie znacznie wzrósł autorytet partii wśród społeczeństwa, co stało się ważnym elementem umocnienia jej kierowniczej roli. Utrwała się zasada imiennego rozliczania ludzi z wykonanych obowiązków oraz za

Decyzje rządu Boliwii

Według informacji pochodzących z La Paz odbyło się tam pierwsze posiedzenie nowego rządu, sformowanego przez prezydenta Boliwii, Ugo Banzerę, który doszedł do władzy w wyniku ostatniego zamachu stanu.

Nowy rząd boliwijski wydał wczoraj nakaz niezwłocznego opuszczenia kraju przez byłego prezydenta Juana Jose Torresa i jego zwolenników, którzy znaleźli schronienie w różnych ambasadach w La Paz.

Nowy rząd Grecji

W czwartek nastąpiło w Atenach zaprzysiężenie nowego rządu greckiego premiera Papadopoulosa. Obecny gabinet grecki składa się z 7 nowych ministrów i 10 sekretarzy stanu. Premier Papadopoulos w nowym rządzie przejął resort ministerstwa spraw zagranicznych i obrony.

Rekonstrukcja komitetów KPCh

Agencja Sinhua informuje o utworzeniu Prowincjonalnego Komitetu Komunistycznej Partii Chin w prowincji Heilungkiang oraz Komitetu Partyjnego w auto-

Współpraca PRL-CSRS

W dniach od 23 do 26 bm. przebywała w Polsce delegacja Federalnego Ministerstwa Rozwoju Technicznego i Inwestycyjnego CSRS pod przewodnictwem ministra Ladislava Supki.

W czasie rozmów przeprowadzonych w Komitecie Nauki i Techniki omówiono program rozwoju współpracy naukowo-technicznej między PRL i CSRS do roku 1975.

W czasie pobytu w Polsce delegacja CSRS zwiedziła zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu, elektrownię w Pątnowie oraz zapoznała się z nowymi metodami budownictwa mieszkaniowego w Polsce. (PAP)

Zamiast poszukiwać „Głosu” w kioskach

...lepiej zapewnić sobie codzienne otrzymywanie naszego dziennika w prenumeracie.

Przedpłaty na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” na IV kwartał 1971 r. bez żadnych ograniczeń przyjmują:
▲ „Ruch” — Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tylko do 5 września br. Wpłaty należy dokonać blankietem PKO na konto: „Ruch” — Poznań, nr 122-6-211831;

▲ listonosze i oddawcze urzędy pocztowe (o tym, które to urzędy informują placówki pocztowe i listonosze) — do 15 września br.

Cena prenumeraty na kwartał wynosi 39 zł.

W razie jakiegokolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie prosimy o zawiadomienie naszej redakcji listem lub telefonicznie. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 nr telefonu: 657-18.

POGODA

Polska od zachodu będzie dostawać się pod wpływ zatorów niżowej. Zachmurzenie będzie niewielkie i umiarkowane, tylko miejscami w zachodniej połowie kraju do przelotnej i lokalnej burzy. Temperatura maksymalna od 20 st. na północnym zachodzie do 25 st. miejscami w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Szukamy skutecznych metod rozszerzania partyjnej dyskusji

Streszczenie przemówienia E. Babiucha
wygłoszonego na Plenum KW PZPR

Na wstępie swojego wystąpienia Edward Babiuch stwierdził, iż plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii jak również materiały przygotowane na jego obrady były interesujące i dały pogląd na działalność partii w Wielkopolsce. W naszej codziennej pracy partyjnej — powiedział mówca — rzadko mamy czas zajmować się problemami działalności wewnątrzpartyjnej i dlatego właśnie kampania rozmów, jaką przeprowadziliśmy, była okazją do spojrzenia na to, co na co dzień robimy.

Podsumowujemy dzisiaj wielomiesięczną pracę aktywną, którą zmierzaliśmy do umacniania naszych szeregów. Praca ta miała olbrzymie znaczenie, gdyż odbywała się w okresie wyciągania wniosków po wydarzeniach grudniowych. Jesteśmy wszyscy jednak zgodni co do tego, że wytycza ona drogę dla dalszej naszej działalności. Wielkopolska organizacja partyjna była tą organizacją, która można zaliczyć do inicjatorów odbywania rozmów z członkami partii. Tutaj, w Wielkopolsce rozpoczęły się pierwsze rozmowy. Jeśli chodzi o ich zakres, to był on prawie stuprocentowy.

W dalszej części swojego wystąpienia E. Babiuch powiedział, iż dyskusja prowadzona z członkami partii pozwoliła instancjom jak również Komitetowi Centralnemu na wyciągnięcie wniosków dla dalszej działalności. A że materiał z tych rozmów jest bardzo bogaty, świadczy najlepiej dzisiejsze plenarne posiedzenie.

Dyskutując na temat rozmów, należy pamiętać o tym, że do ich pozytywnych rezultatów przyczynił się cały aktyw partyjny, który włożył olbrzymią pracę w to, aby dały one prawdziwy obraz tego, co dzieje się w organizacjach partyjnych, jakie zadania trzeba podjąć w przyszłości.

Następnie E. Babiuch omówił wstępne rezultaty kampanii rozmów w skali państwowej. Wiadomo, że na skutek rozmów trzeba było się rozstać drogą skreślenia z niektórymi naszymi członkami, a rozstaliśmy się z nimi polubownie, jak to miało miejsce w większości organizacji partyjnych.

Dzisiaj możemy sobie powiedzieć wyraźnie, iż założenia, które legły u podstaw odbytych kampanii, zostały w pełni zrealizowane. Zakładaliśmy sobie, iż musimy przede wszystkim zaktywizować szeregi naszej partii, musimy uświadomić członkom partii, jakie są ich zadania w aktualnej sytuacji politycznej, co się wysuwa na czoło w postawie członka partii. To wszystko zostało zrealizowane. Teraz należy do prowadzić do większej aktywności organizację partyjną, jak również wykryć słabości w naszej pracy.

Omawiając w dalszej części swoje wystąpienia rezultaty rozmów E. Babiuch zaznaczył, że rzecz najcenniejsza jest to, iż wszyscy rozmówcy wyrażali pełne poparcie dla linii politycznej VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego. To właśnie powinno nam ułatwić podejmowanie nieraz bardzo trudnych decyzji.

Z wniosków, które zebrano w trakcie rozmów, wynika jednoznacznie, iż powinniśmy z nich czerpać natchnienie do dalszej działalności nad doskonaleniem pracy naszej partii, nad doskonaleniem funkcji metod działania, aktywności w ofensywności członków i organizacji partyjnej. Wydaje się rzeczą bezsporną, a którą również podnoszono w czasie dyskusji, że partia powinna przyswoić sobie tego typu rozmowy, jako stałą metodę dyskusji, nie tylko w trudnych okolicznościach. Warto to robić, m. in. po to, żeby zapobiegać w sposób profilaktyczny różnego rodzaju złym tendencjom w postawach niektórych członków partii. Zależy nam również na tym, by stworzyć dogodną platformę do partyjnych rozmów, do wypowiadania swych myśli, do dzielenia się z instancjami partyjnymi swymi uwagami. Powinniśmy w naszej partii poszukiwać metod działania, które ułatwiałby wyrażanie opinii przez wszystkich jej członków. Formy tych metod mogą być bardzo różne. Zależy to od inicjatyw organizacji partyjnych, które będą je podejmowały.

Bardzo wiele w dyskusji mówiono na temat składu socjalnego naszej partii. Dobrze się stało, że i tym sprawom poświęcono i w czasie rozmów i w trakcie ich podsumowania uwagę. Mają one bowiem dla partii olbrzymie znaczenie.

Szczególnie duży nacisk E. Babiuch położył na sprawę należytego wykorzystania uwag i wniosków, jakie w czasie rozmów zgłaszano. Na to przede wszystkim muszą zwrócić uwagę organizacje i instancje partyjne, które są zobowiązane do prowadzenia stałej kontroli ich realizacji. Tylko wówczas, kiedy słuszne wnioski zostaną wprowadzone w życie, dyskutanci będą mieli do partii zaufanie i będą przekonani o tym, że ich uwagi nie poszły na marne.

Praca, jaką dokonaliśmy w trakcie rozmów, pozwala nam w sposób ofensywny i dynamiczny przystąpić do kampanii przedzjazdowej, która będzie miała duże znaczenie w naszym życiu politycznym.

Następnie E. Babiuch omówił program działania, jaki Komitet Centralny przygotowuje na okres kampanii przedzjazdowej. Zjazd, który przygotowujemy, powinien być zjazdem optymistycznym, który uświadomi, jak wielkie zmiany dokonują się w życiu naszej partii, w metodach jej działania. Zachodzą w niej bowiem procesy, które nas wszystkich cieszą. Najlepszym tego przykładem jest dyskusja na dzisiejszym plenum. Głosy, które

tu padły z trybuny wskazują, że wszyscy członkowie mają w zasadzie jednokierunkowe poglądy, czym po winna i jak powinna działać nasza partia na obecnym etapie rozwoju.

Kończąc swe wystąpienie E. Babiuch stwierdził, że jakkolwiek mamy jeszcze sporo trudności na naszej drodze, to jednak start do kampanii zjazdowej, będzie startem dobrym i będzie odbywał się w dobrej, politycznej i gospodarczej atmosferze. Będzie on dopingiem do tego, żeby Polska Ludowa, nasza ojczyzna w następnych latach rozwijała się jeszcze szybciej i żeby nasza partia a wraz z nią cały naród wypełnił stojące przed nim zadania. (—)

Prezydium RN Poznania

Akademia Medyczna

Współpraca z dobrymi efektami

Podczas wczorajszego spotkania władz Poznania z Rektorem i przedstawicielami poznańskiej Akademii Medycznej przekazano dla Instytutu Pediatryi AM cenny dar — nowoczesną aparaturę diagnostyczną (elektrokardiograf), zakupioną podczas tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Omówiono również wyniki i formy dotychczasowej współpracy Akademii Medycznej ze społeczną służbą zdrowia naszego miasta. AM zasiała miejską służbę zdrowia kadrami specjalistów, wielu profesorów i docentów Akademii pełni funkcje dyrektorów i ordynatorów w szpitalach miejskich, a z kolei szpitale te służą jako baza szkoleniowa dla studentów AM, utworzono w nich również niektóre kliniki i zakłady Akademii. W oparciu o oddziały intensywnej terapii w Szpitalu Miejskim im. Strusia i Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1 zorganizowano

zespoły: reanimacyjny i kardiologiczny w Pogotowiu Ratunkowym. W lecznictwie otwartym Poznania zatrudnionych jest 80 lekarzy — pracowników naukowych Akademii. Stwarza to bardzo korzystne warunki dla prawidłowej diagnostyki i terapii.

Jak poinformował podczas wczorajszego spotkania rektor AM prof. dr med. Witold Michalkiewicz, kolejną formą współpracy będzie utworzenie fachowej podstawy pogotowia ratunkowego w zakresie położnictwa i ginekologii w pomieszczeniach Kliniki Ginekologicznej przy ul. Polnej; budynki użytkowane dotąd przez I Klinikę Chorób Dzieci przy ul. Marii Magdaleny, po oddaniu do użytku nowego gmachu Instytutu Pediatryi, przekazany zostanie Wojewódzkiemu Wydziałowi Zdrowia. Powstanie tu ośrodek szkolenia poddyplomowego lekarzy.

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

W planach Akademii znajduje się dalsza współpraca ze środowiskiem i objęcie przez samodzielną grupę pracowników naukowych AM patronatu nad poszczególnymi zakładami pracy. Te wszystkie formy współdziałania Akademii Medycznej z miejską służbą zdrowia stanowią realizację uchwały plenum KW PZPR z października ubr. poświęconej problematyce wielkopolskiej służby zdrowia. (bw)

Zbiorniki były przestarzałe

Zakończenie prac komisji rządowej
badającej przyczyny pożaru w rafinerii Czechowice

Komisja rządowa, która pod kierunkiem wicepremiera Franciszka Kaimego badała przyczyny i skutki pożaru w rafinerii Czechowice, zakończyła swoje prace.

Opierając się na badaniu załącznika kryminalistyki KG MO stwierdziła ona jednoznacznie, że przyczyną powstania pożaru w dniu 26 czerwca br. było uderzenie pioruna w jeden ze zbiorników napełnionych częściowo ropą naftową. Cztery zbiorniki z ropą zostały zaprojektowane przez Biuro Projektów Przemysłu Naftowego w Krakowie. Zbudowano je w latach 1961—62. Konstrukcja zbiorników była przestarzała. Zbiorniki stanowiły bowiem zamknięte naczynia, w których w miarę ubytku ropy powstawała wolna przestrzeń, wypełniona powietrzem i palnymi parami. Zbiorniki zosta-

ły dopuszczone warunkowo do eksploatacji w 1963 r. przez komisję Zjednoczenia Przemysłu Rafinerii Nafty, która stwierdziła, że wbrew projektowi, nie miały one kompletnej i sprawnej działającej ochrony przed pożarem oraz umożliwiającej jego szybkie ugaszenie. Komisja ta zaleciła usunięcie występujących niedociągnięć. Do chwili pożaru nie zostały one usunięte. Obojętność usunięcia niedociągnięć obarczyła dyrekcję zakładu i zjednoczenia.

Uderzenie pioruna spowodowało zapalenie się łatwo zapalnych par, wydobywających się ze zbiornika, a następnie przedostanie się ognia do jego wnętrza i na obwałowanie.

W początkowym kilkunastym okresie trwania akcji gaśniczej mimo niedostatecznej ilości wysokosprawnych chemicznych środków gaśniczych udało się ograniczyć pożar dzięki niezwykle ofiarnej postawie członków straży pożarnych, wojska, załogi, zakładowych oddziałów samobrony oraz ochotniczo zgłaszających się osób, które znajdowały się w stre- sie zagrożenia ogniem.

Kiedy wydawało się, że pożar uda się stłumić, nastąpiło pęknięcie zbiornika i gwałtowny wyrzut ropy poza obwałowanie. Spowodowało to śmierć i oparzenia palącą się ropą ludzi znajdujących się w pobliżu. Ogień przenosił się na pozostałe trzy zbiorniki. Zginęło, względnie zmarło 36 osób, a 104 osoby uległy cięższemu lub lżejszemu oparzeniom. Spaleniu uległ zgromadzony w pobliżu sprzęt pożarniczy.

Rozważne działanie i mobilizacja środków technicznych, połączona z wielką ofiarnością ludzi sprawiła, że w dalszym okresie gaszenia pożaru, który trwał 3 doby, nie było więcej ofiar i nie dopuszczono do rozprzestrzenienia się pożaru.

Pożar został ugaszony 29 czerwca, po zastosowaniu zmasowanego działania sprzętu i środków ściąganych z kraju oraz z Czechosłowacji i NRD. Bezpośrednie straty

wyniosły 45 mln. zł w majątku trwałym, a 21 mln zł w spalonej ropie.

Opracowany przez komisję i zatwierdzony przez rząd plan odbudowy, do którego realizacji przystąpiono natychmiast — doprowadził do uruchomienia już po kilku dniach produkcji. Obecnie rafineria pracuje z 80 proc. wydajnością, a w najbliższym czasie osiągnie pełną produkcję.

Komisja zaleciła wybudowanie zbiorników na ropę na nowym terenie, poza rafinerią. Buduje się tam zbiorniki nowoczesne, z dachem obniżającym się w miarę wypompowywania ropy. Będą one wyposażone w odpowiednie zabezpieczenia przeciwpożarowe i nie będą stanowiły w przyszłości zagrożenia. Całkowity koszt odbudowy, którego głównym składnikiem są nowe zbiorniki, a także szereg zabiegów modernizacyjnych w samej rafinerii, wyniesie ok. 200 mln. zł.

W stosunku do winnych zaniedbań i niedopatrzeń wyciągnięto konsekwencje służbowe. M. in. odwołano z zajmowanych stanowisk w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego głównego inspektora ochrony przeciwpożarowej Tadeusza Ostrowskiego, w Zjednoczeniu Przemysłu Rafinerii Nafty dyrektora technicznego Huberta Franika, a w rafinerii Czechowice dyrektora Stanisława Rojka, naczelnego inżyniera Józefa Muchę, szefa produkcji Józefa Pustelnika, głównego mechanika Kazimierza Modelskiego, komendanta zakładowej straży pożarnej Tadeusza Baniaka, kierownika przerobu ropy Klaudiusza Sliwińskiego i innych.

Komisja przedstawiła rządowi szereg wniosków organizacyjnych i technicznych w celu zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

Ustaleniem stopnia odpowiedzialności karnej zajmują się władze prokuratorskie. (PAP)

Dialog partii z jej członkami

Dokończenie ze str. 1

Do ostatnio wystąpiły: spadek dynamiki wzrostu produkcji i wydajności pracy, niepełne wykonywanie planów, produkcji i dostaw, zaległości inwestycyjne.

Efektowność działania w gospodarce jest — powiedział I sekretarz KW — ściśle uzależniona od jakości pracy partyjnej. Doskonalenie tej pracy, zaangażowanie członków partii mieć będzie duże znaczenie dla przełamania tych trudności.

Mówca m. in. stwierdził, że przed instancjami partyjnymi wszystkich szczebli, przed administracją gospodarczą stoją obecnie odpowiedzialne zadania. Do najważniejszych zaliczyć należy tworzenie w zakładach pracy i w poszczególnych środowiskach zawodowych klimatu samokrytycznego stosunku wobec dotychczasowych osiągnięć, a jednocześnie uznania dla twórczych inicjatyw technicznych i organizatorskich, atmosfery pomocy dla nowatorstwa, racjonalizacji i wynalazczości.

Przeprowadzona obecnie konsultacja z klasą robotniczą nie była jednorazową akcją, ale stanowiła — stwierdzono na plenum początek stałej metody działania. Jednocześnie właśnie te rozmowy oraz realizacja zgłoszonych w ich trakcie wniosków stają się dobrą platformą do aktywnej pracy przed VII Zjazdem partii.

W dyskusji na wczorajszym plenum KW głównym podmiotem wszystkich wystąpień był człowiek i jego interesy i potrzeby. Doświadczeniami z przeprowadzonych rozmów dzielili się w kolejności: Bogdan Sayna, Czesław Borowski, Adam Łopatka, Stanisław Kulesza, Stefan Kiełczewski, Jan Brygier, Henryk Stach, Kazi-

mier Budzyński, Sylwester Józwiak, Tadeusz Szatkowski, Feliks Fornalczyk, Krystyna Skrzypczak i Jerzy Majerczak.

Dyskutanci podkreślili, że rozmowy cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko w szeregach członków partii. Zaangażowali wielu zakładów interesowały się przebiegiem rozmów, widząc właśnie w nich właściwą sposobność do wymiany poglądów na wiele spraw, bardzo żywo je obchodzących. Wszystkie wnioski i postulaty były skrzętnie zbierane przez zespoły prowadzące rozmowy a następnie rozpatrywane przez organizację partyjną, albo wprost — jak to powiedział I sekretarz KW HCP Bogdan Sayna — załoga chce widzieć reakcje na słuszne postulaty i chce widzieć wcielanie w życie realnych wniosków. Na ten moment zwrócił również uwagę I sekretarz KP z Gniezna — Stanisław Kulesza, mówiąc, że dla instancji partyjnych prawdziwy egzamin dopiero się zaczął. Rozmowy zaktywizowały i zmobilizowały organizację partyjną do żywszej działalności.

Po dyskusji głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC Edward Babiuch. (Streszczenie przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

Na zakończenie obrad plenum przyjęło jednomyślnie dostarczona członkom KW „Ocena Egzektury KW PZPR o przebiegu i wynikach rozmów z członkami i kandydatami partii w Wielkopolsce” oraz określiło zadania dla instancji partyjnych. W Uchwale stwierdzono, że rozmowy przyczyniły się do dalszego wzrostu aktywności i dyscypliny partyjnej oraz zwiększyły działanie na rzecz pełnej realizacji uchwał VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego. (Bod)

Nowa faza rokowań

Dokończenie ze str. 1

oraz republiki przez stałych mieszkańców Berlina Zachodniego;

— sprawy układu o niewielkich korekturach terytorialnych między NRD i Berlinem Zachodnim, polegających na przejęciu przez NRD kilku enklaw zachodniobermberskich w zamian za zapewnienie przez NRD połączenia lądowego innych enklaw z właściwym obszarem administracyjnym Berlina Zachodniego.

Obserwatorzy wskazują, że rokowania te — jakkolwiek ich kierunek został określony w ramowym porozumieniu 4-mocowym — będą o tyle niełatwe, iż w istocie każde postanowienie 4-mocowe można interpretować dość szeroko. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny o pracowała Bogna Woiciechowska

GŁOS WIELKOPOLSKI
27 VIII 1971 Nr 203 (8556)

Grupa robocza GATT bada legalność decyzji Nixona

W czwartek nad ranem po 16-godzinnych konsultacjach na obradach w Genewie sesji GATT podjęto decyzję o powołaniu grupy roboczej, która zajmie się przestudiowaniem sprawy nałożonego przez Stany Zjednoczone 10-procentowego podatku specjalnego na towary importowane do USA.

Rada zaleciła powołanej grupie roboczej zajęcie się m. in. zbadaniem w świetle układu GATT problemu okresowego wprowadzenia 10-procentowego podatku specjalnego na towary importowane do USA oraz przeksztalcenia innych zagadnień o charakterze pozamonetarnym, wynikających z ostatnich decyzji USA, a mających bezpośredni wpływ na handel międzynarodowy. Raport dotyczący wytycznych podjętych przez grupę roboczą ma być przedstawiony nie później niż do 20 września.

Z przebiegu i wyniku dyskusji na sesji Rady GATT w Genewie obserwatorzy londyńscy wysnuwają wniosek, iż nie można liczyć na rychłe rozwiązanie problemów walutowych i handlowych narzuconych przez „nową politykę ekonomiczną” Nixona.

Podkreśla się przy tym, że Stany Zjednoczone nie uświadomiły, na jakich warunkach i kiedy gotowe są odejść od praktyki nakładania 10-procentowego podatku specjalnego na artykuły importowane do USA.

Nie odsłonił swych kart także Japończyk. Delegacja japońska nie ujawniała intencji swego rządowi ani w odniesieniu do problemu handlu, ani w odniesieniu do sprawy rewaluacji. (PAP)

Droga do postępu w wielkopolskim budownictwie

W przedkongresowych dyskusjach wiele miejsca zajmowała sprawa budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza znalezienie właściwych metod dla jego szybkiego rozwoju. Problem ten omawiany był także przez członków Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

W tej dziedzinie nadal istnieją duże rezerwy. Praktycznie bowiem nie ma przeszkód, by budować szybciej i lepiej, zwłaszcza w obecnej 5-lacie, pod warunkiem jednak, że dla potrzeb społecznego budownictwa stworzy się należyta baza. Także w Wielkopolsce są możliwości oddawania każdego roku większej niż dotychczas liczby mieszkań. Co jednak trzeba uczynić, aby tak się stało? Na ten temat rozmawialiśmy z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Poznańskiego PZITB — inż. Leszkiem Ganowiczem.

W obecnej 5-lacie — jak wy nika z tej rozmowy — będzie się budować więcej i lepiej. Opracowano program rozbudowy i modernizacji istniejących oraz budowy nowych wytwórni wielkich płyt. One bowiem stanowią obecnie podstawę dla budownictwa mieszkaniowego.

Dwa poligony w Poznaniu — na Ratajach i Winogradach — nie osiągnęły jeszcze swoich do celowych możliwości. Dopiero po dokonaniu w nich modernizacji można będzie mówić o ich pełnym wykorzystaniu. Na Winogradach na przykład, dzięki przewidzianym zmianom, wytwórnia produkować będzie rocznie elementy dla około tysiąca izb mieszkalnych więcej, niż obecnie.

W województwie poznańskim wielkie płyty produkuje się na razie tylko w Koninie i Kaliszu. Również te wytwórnie poddane będą „zabiegom kosmetycznym”, które pozwolą nie tylko zwiększyć liczbę wytwarzanych elementów, lecz także polepszyć ich jakość. W tym roku przystąpiono do budowy wytwórni wielkich płyt w Lesznie, a w przyszłym — rozpoczęcie się budowę podobnego poligonu w Gnieźnie. Pierwsza z nich dostarczać będzie docelowo elementy dla około 3000 izb rocznie, druga — dla 2000. Oba poligony służyć będą też okolicznym powiatom.

Do największego przedsięwzięcia w tej 5-lacie, w skali Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, należeć będzie budowa fabryki domów. Wpraw-

dzie o konieczności zorganizowania takiego kombinatu mówiło się od lat, jednak dopiero ostatnio projekt został zaakceptowany. Fabryka gotowych elementów do stawiania domów wybudowana będzie w Suchym Lesie. Jej budowę rozpocznie się w przyszłym roku. Obliczono, że pierwsze efekty uzyska się w 1975 roku. Kombinatu dostarczać będzie elementy dla zabudowy Raszy na i Junikowa, nieco później — dla okolic Strzeszyna. Docelowo fabryka produkować ma rocznie elementy prefabrykowane dla 13 000 izb mieszkalnych, a zatem dwa razy tyle ile obecnie wytwarza największa do tej pory wytwórnia w Poznaniu — na Ratajach.

Jak widać, nie żałuje się w obecnej 5-lacie pieniędzy na rozbudowę bazy dla budownictwa mieszkaniowego. Jest to bowiem jedyny i najważniejszy kierunek dla umożliwienia dalszego rozwoju tego budownictwa.

Efekty tych przedsięwzięć można przewidzieć już obecnie. W tym roku przedsiębiorstwa budowlane podległe PZB wybudują w Poznaniu i województwie 7 056 mieszkań. W roku 1975 — a więc po modernizacji i postawieniu dalszych wytwórni wielkich płyt — oddadzą do użytku 9 274 mieszkania. Jeszcze większe rezultaty osiągnie się po 1975 roku, kiedy fabryka domów ruszy pełną parą.

Równocześnie obecna 5-lat-

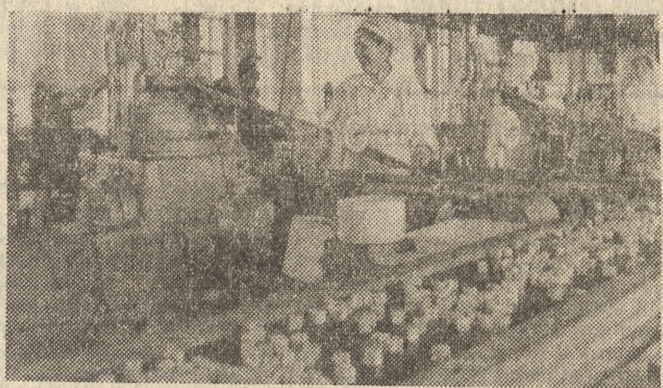
ka ma przynieść jeszcze inne korzyści. Nowe mieszkania mają być bardziej funkcjonalne — większe pod względem powierzchni przy jednoczesnym całkowitym wyeliminowaniu budownictwa kuchni bez okien. Założenia te systematycznie wprowadzane będą na place budowy. W Poznaniu na Ratajach na przykład tzw. górny taras otrzyma już mieszkanie bardziej funkcjonalne od pierwszych tutaj wybudowanych.

Do stałej poprawy warunków mieszkaniowych przyczynia się także budownictwo indywidualne. W skali kraju stanowi ono 50 procent całego budownictwa mieszkaniowego. W Wielkopolsce odsetek ten jest niższy, niemniej jednak i tutaj budownictwo to w dużym stopniu wypełnia istniejące niedobory. W tej sytuacji potrzebny jest koordynator, który czuwałby nad całością spraw związanych z tym budownictwem, a więc opracowywaniem projektów, przydzieleniem terenów pod budowę oraz materiałów budowlanych itp. Bo, choć ostatnio i w tym zakresie wiele się zmieniło na lepsze, to w dalszym ciągu część domów powstaje bez zezwolenia i nie zawsze w miejscach do tego wyznaczonych.

Wiele z tych spraw znajdzie swoje odbicie w toku obrad VI Kongresu Techników. Są to bowiem problemy żywotnie obchodzące całe społeczeństwo.

ANNA SIEKIERSKA

Dania z torebki „Amino”



Koncentraty spożywcze, których produkcja sięga już dziesiątków tysięcy ton rocznie, mają wszechstronne zastosowanie w gospodarstwie domowym, zakładach gastronomicznych, na wycieczkach, campingach itp. W bieżącym roku przemysł dostarczy na rynek między innymi 18 ton koncentratów obiadowych, ponad 2 tys. ton zup zagęszczonych, 3 200 ton zup „Błyskawicznych” i tyleż wyborowych ok. 8,5 tys. ton przypraw do zup i potraw oraz ponad 15 tys. ton rozmaitych deserów. Na zdjęciu: automatyczne paczkowanie przypraw do zup w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino”. CAF — fot. Staszyszyn

Dotychczasowe próby ożywienia produkcji i handlu drobnymi artykułami z grupy „1001 drobiazgów” przyniosły więcej niż skromne wyniki. Zapotrzebowanie konsumentów na różnego rodzaju otwieracze do konserw, solniczki, korkociągi, szczyrki, pudełka do przechowywania produktów i na wiele tysięcy innych wyrobów jest wciąż niezaspokojone.

Niewielki wzrost produkcji w ostatnich latach nie zapobiegł dalszemu rozwarciu nożyc między tym co jest w sklepach, a tym czego się szuka. Za potrzebowanie rosło szybciej niż dostawy z przemysłu. Przyczyn jest wiele. Główna z nich to źle przemyślana koncepcja organizacyjna całej branży.

Wyobrażano sobie, że można kierować dziesiątkami tysięcy producentów wytwarzających setki tysięcy wyrobów metodami stosowanymi w przemyśle ciężkim, a więc w sposób scentralizowany. Utworzono więc Centralną Wzorcownicę Artykułów Powszechnego Użytku z siedzibą w Częstochowie. Instytucja ta zajmowała się bilansowaniem planów produkcyjnych, ich koordynacją oraz opiniowaniem dokumentacji technicznej dla produkcji „1001 drobiazgów”. Centralna Wzorcownia pełniła również funkcję zjednoczenia wiodącej

go i zatrudniała odpowiedni sztab pracowników.

Zjednoczenie wiodące nie wywiązało się z podstawowych obowiązków ani w zakresie koordynacji produkcji, ani w żadnej innej dziedzinie. Stwierdziły to różnego rodzaju kontrole. Nie wywiązały się z obowiązków i inni liczni organizatorzy produkcji „1001 drobiazgów”, wśród nich wojewódzkie przedsiębiorstwa państwowego przemysłu terenowego, wojewódzkie związki spółdzielczości pracy i inwalidów oraz niemało liczne przedstawicielstwa „Argedu”.

Nie chodzi o zarzucanie tym instytucjom braku dobrej woli lub umiejętności. Trudno je obarczyć winą, że nie rozwiązały kwadratury koła. Każda próba centralnego kierowania produkcją obejmującą tysiące drobiazgów musi skończyć się niepowodzeniem. Chyba, że zaan gażuje się dodatkowe tysiące urzędników do prowadzenia korespondencji, sporządzania statystyki, koordynowania każdego drobnego zamówienia i o-

pinowania każdego przyrzędu wykonawczego z reguły na miejscu w samym zakładzie produkcyjnym. Takie rozwiązanie udowodniłoby jedynie, że można wszystko lub bardzo wiele załatwić z tzw. szczebla centralnego, ale wątpliwe by wpłynęło na wzrost produkcji.

Koncepcyjny niewypał

Organizatorzy i koordynatorzy napracowali się, ale mozoł nie koordynowane plany produkcji najczęściej nie były po prostu uprzednio zawartymi umowami z handlem i kłóciły się z jego zapotrzebowaniem. Jednych artykułów było zbyt wiele, innych brakowało.

Trudno się temu dziwić. Jeżeli producent jakiegos drobiazgu musi stracić wiele czasu i wysiłku, aby przejść z oferowanym wzorem przez skom-



Halina Calkowa: „...nie należy bać się stawiać przed młodzieżą i dziećmi trudniejszych zadań...”
Fot. — D. Matuszewska

Sporo wody upłynęło w Warszawie od chwili, gdy Halina Calkowa wstępowała do drużyny zuchowej. Było to w Poznaniu w roku 1922. Swoją harcerską służbę pełniła aż do września 1939 roku w drużynie im. Emilii Piłsudskiej. Wojna spowodowała przymusowy wyjazd do generalnej guberni. Ale już w grudniu 1944 roku prowadziła drużynę harcerską w Celestynowie. Obecnie pełni funkcję sekretarza Komisji Rewizyjnej Komendy Wielkopolskiej ZHP. Uznaniem dla jej zasług było przyznanie przez Kwaterę Główną ZHP najwyższego stopnia „Harc mistrza Polski Ludowej”.

Odwiedziłem ostatnio kilka obozów harcerskich rozpoczynając rozmowę — zwróciłem uwagę na to, jak bardzo zmieniło się harcerskie życie obozowe. Harcerze w coraz szerszym stopniu korzystają z udogodnień cywilizacji, mają nowoczesne namioty, łódki, światła elektryczne. Korzystają z pomocy starszych, ba na obozach zatrudnia się nawet siły najemne. Wszystko to niewątpliwie ułatwia ży-

NASZE ROZMOWY

Uczyć samodzielności w życiu

cie młodzieży, obawiam się jednak, że w ten sposób dzisiejsze obozy harcerskie nie różnią się niczym od kolonii wypoczynkowych...

— Myślę, że nie należy popa dać w przesadę w ocenie tych zjawisk. Nowoczesność musi znaleźć się w obozie harcerskim, a różnica między obozem a kolonią to przede wszystkim wszechstronny program harcerski. Ale jednocześnie zgadzam się, że wilki trzeba karmić kośćmi, by były zdrowe i zaradne. Stoi więc przed nami za danie lepszego przygotowania młodzieży do samodzielnego życia, umożliwienia jej poznania gorzkiego nieraz smaku pracy i wysiłku, a przez to nauczania szacunku dla pracy. Te elementy znajdują się w programowych kierunkach pracy naszej Chorągwi Wielkopolskiej, myślni naturalnie o programie całej Chorągwi, który do swoich potrzeb i możliwości mogą dostosowywać wszystkie drużyny.

— Wracam jednak do spraw obozów. Myślę, że powinny one być jakby podsumowaniem całorocznej pracy. A tymczasem, jak zauważyłem, właśnie na obozach są czynniki doświadczenia u uczestników harcerskiego ABC. I to nawet tych, którzy posiadają krzyże harcerskie...

— Z takim poglądem mogę się zgodzić tylko częściowo. Podsumowaniem całorocznej działalności mogą zająć się tylko obozy drużyn a więc kolektywów pracujących przez cały rok. Natomiast na obozach hufców spotykają się harcerze z różnych środowisk: miejskich i wiejskich, o różnym

przygotowaniu organizacyjnym. Początkujący uczą się od zaawansowanych. Przy nich właśnie zdobywają szlify harcerskie. I to — jak się mi wydaje — jest prawidłowe i dobre.

— W tej sprawie pozostanę jednak przy poglądzie, że oboz nie powinien być miejscem zdobywania podstawowej wiedzy i umiejętności harcerskich. A jeżeli jest, to znaczy, że nie we wszystkich drużynach odbywają się systematyczne zajęcia przez cały rok lub też programy ich nie są właściwe.

— Wydaje się, że dotarliśmy do sedna sprawy. Rosnące szeregi harcerskie odczuwają brak kadr instruktorskich, przygotowanych teoretycznie i praktycznie do pełnienia odpowiedzialnej funkcji — wychowawców. Przygotowanie pedagogiczne, nawiązanie do społecznej, wykazanie inicjatywy i pomysłowości, to cechy, którymi musi wykazać się dobry instruktor harcerski. Oprócz tego powinien być wzorem postępowania dla swojego zastępu, drużyny szczeru. Nie może być w jego działalności rozdziału między teorią a praktyką. Są to wysokie wymagania, bo też takie warunkują dalszy rozwój organizacji harcerskiej. Dodałabym do tego jeszcze to, że nie należy bać się stawiać przed młodzieżą i dziećmi trudniejszych zadań. Wbrew spotykanym niekiedy twierdzeniom — młodzi to lubią, chcą pokonywać trudności, chcą się uczyć samodzielności.

Rozmawiał:

JERZY KNAPIK

A jednak są zainteresowani...

„W związku z artykułem pt. „Chuligan czy bandyta” zamieszczonym w dniu 9 sierpnia 1971 r. w „Głosie Wielkopolskim”, w którym wystąpiło z zapytaniem „kiedy wreszcie pracownicy resortu handlu wewnętrznego przestaną być materialnie zainteresowani sprzedażą alkoholu”, Departament Spraw Osobowych, Pracy i Plac, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego uprzejmie informuje co następuje:

W punktach sprzedaży detalicznej sprzedawcy nie otrzymują premii lub prowizji za sprzedaż napojów alkoholowych. W zakładach gastronomicznych tam, gdzie obowiązuje czasowo-prowizyjny system plac, jest wypłacana prowizja od obrotu łącznego z alkoholem. Jednakże w zakładach kategorii II i III, w których udział

alkoholu w obrotach ogółem przekracza 40 proc., stawka prowizyjna nie może przekroczyć 1/4 wysokości stawki za sprzedaż pozostałych towarów i wyrobów własnych. Wynika

echa naszych publikacji

to z pisma Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 13. IV. 1968 r. znak Z-III-1202/179/68. Natomiast w tych zakładach, w których obowiązuje czasowo-premiowy system wynagradzania, nie premiuje się sprzedaży alkoholu; wynika to z pisma Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 7. IX. 1967 r. znak Z-III-1202/17/67. W tym samym piśmie przewiduje się sankcje służbowe w stosunku

do pracowników naruszających przepisy ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

Generalnie rzecz biorąc w zakładach gastronomicznych wszystkich kategorii występuje zmniejszenie stawki prowizyjnej za obrót alkoholem i obrót ten nie może stanowić za dania premiowego.

Jak z powyższego wynika czynnik zainteresowania materialnego sprzedażą napojów alkoholowych nie występuje w sklepach detalicznych, a w zakładach gastronomicznych jest znacznie ograniczony.

v-dyrektor Departamentu MHW

(—) mgr T. Śniadowski

OD REDAKCJI: cytowane w całości wyjaśnienie jest przykładem rozmiłania się służnych założeń teoretycznych z praktyką. W sierpniu bieżącego roku zadaliśmy pytanie „KIEDY WRESZCIE PRACOWNICY RESORTU HANDLU WEWNĘTRZNEGO PRZESTANĄ BYĆ MATERIALNIE ZAINTERESOWANI SPRZEDAŻĄ ALKOHOŁU?” — z czego wynika, że pisma Ministra Handlu Wewnętrznego sprzed kilku lat nie odniosły skutku. Nadal bowiem we wszystkich restauracjach konsument zamawiający wódkę może liczyć na szybszą i solidniejszą obsługę. Nadal klient z odliczoną monetą na wino „pisane patykami”, obsługiwany jest w sklepach poza kolejką i nadal wielu agentów, przejmujących lokale gastronomiczne, jako warunek stawia wyszynk. Alkoholem pojął się nawet tam, gdzie przed wspomnianymi wyżej pismami MHW nigdy go nie sprzedawano, jak chociażby najświeższy przykład bufetu kapielskiego w Stupcy.

Na razie ci, którzy w codziennej pracy mają do czynienia ze sprzedażą alkoholu we wszelkich możliwych formach nie są zainteresowani materialnie w tym aby przestał się on lać szeroką rzeką. Taka jest niestety, praktyka. Można to zaobserwować w pierwszej z brzegu restauracji, i w wielu sklepach, sprzedających także alkohol. Mówią o tym protokoły milicyjne. A pisma, które istnieją i niczego nie załatwiają, powinny być poddane korekcie. Enigmatyczne stwierdzenia, pozostawiające „furtki”, są formalnym rozgrzeszeniem władz, odpowiedzialnych za walkę z alkoholizmem. Czekały na jednoznaczne zarządzenie, kładące generalnie kres materialnemu zainteresowaniu sprzedażą alkoholu, w ogóle, a nie tylko „zmniejszające stawki”, lub „ograniczające” rzekomo troskę pracowników o znakomite zaopatrzenie alkoholowe. (bd)

wybrać bezpośrednie dogadywanie się handlu z producentami. Zastanowienia wymaga także obowiązek centralnego opiniowania dokumentacji konstrukcyjno-technologicznej. Ten system nie zdał egzaminu. Nikt nie zechce wykonywać formy na kółka do kluczy, jeżeli musi ubiegać się o jej akceptację u „wysokich władz”. Takie formy wykonuje każdy wykwalifikowany ślusarz narzędziowy bez jakiegokolwiek dokumentacji, a więc bez zbędnych, w tym przypadku, kosztów. A inne, bardziej skomplikowane? Do ich wykonania wystarczy kilka wojewódzkich narzędziowni. Załatwią sprawę taniej i szybciej.

Nie wspomnieliśmy o rzemiośle. Na ogół produkuje ono po prostu niezbędne artykuły z kategorii „1001 drobiazgów”, szybciej rzuca na rynek modne nowości. W ostatnich latach w zbyt małym zakresie handel korzystał z ope ratywności i energii rzemieślników, ograniczał u nich zakupy. Obecnie następuje poprawa, z zadowoleniem witamy również tegoroczną uchwałę Prezydium Rządu, która wyłącza z wszelkich ograniczeń dostawy rzemieślniczych towarów rynkowych do handlu. Można się spodziewać, że tak rzemieślnicy jak i handel wykorzystają te możliwości dla wzbogacenia zbiedniałego królestwa „1001 drobiazgów”.

BRONISŁAW PAKUŁA

TELEFON Z ULICY

Podobno szwedzka administracja łączności zamierza wprowadzić udogodnienie polegające na tym, że każdy posiadacz kieszonkowego radiotelefonu będzie mógł z aktualnego miejsca swojego pobytu — chociażby z ulicy — łączyć się z dowolnym abonentem krajowej sieci telefonicznej, i odwrotnie. Nasi obywatele nie są do tego stopnia przez łączność rozpieszczeni, aby wymagać szwedzkich luksusów. Wystarczy im (to znaczy nam wszystkim) dostatecznie rozwinięta, sieć aparatów telefonicznych publicznie dostępnych, aby np. zrealizowanie rozmowy telefonicznej z ulicy miało do domu w sposób istotny oszczędzać czas, a nie szarpać nerwów.

Jak to wygląda?

Sieć tzw. automatów wrzutowych nie jest nazbyt gęsta, ale geograficzne rozmieszczenie budek telefonicznych i tak nie odzwierciedla rzeczywistego stanu spraw. Możliwość skorzystania z telefonu ulicznego jest zawsze loterią. Czy automat jest sprawny — czy zepsuty? Czy połączy — czy też nie? Odezwie się — czy będzie głuchy jak pień? A jeśli połączy i odezwie się — to czy usłyszy rozmówca? Pół biedy, jeśli uszkodzony automat zwróci monetę; a jeśli polknie i trzeba będzie nie tylko szukać następnego telefonu, ale i starać się o następną pięćdziesiątkę? Miano „złodziej”, uwieczniane słówkiem lub wydrapywane gwoździem przez co bardziej krewkich zawiadzonych klientów, ma co prawda służyć przestrodze następnych naiwnych, ale zarazem świadczy w jak najgorszy sposób o panach konserwatorów*).

Częściowym rozwiązaniem trudności są zwykłe aparaty telefoniczne instalowane przede

wszystkim w kioskach „Ruchu”, a także w zakładach fryzjerskich, gastronomicznych lub t.p. instytucjach dostępnych dla każdego. Trzeba jednak zastrzec, że ta forma udostępniania usług telefonicznych jest krępująca dla obu bezpośrednio zainteresowanych stron. Obywatel korzystający z telefonu nie rozumie, dlaczego ma płacić za rozmowę więcej, aniżeli z automatu (70 gr., w praktyce często 1 złoty), a jeśli na wet godzi się bez protestu z tym stanem rzeczy, to czuje się zażenowany koniecznością prowadzenia rozmowy na temat często osobiste w obecności osoby trzeciej (a czasem także czwartej i piątej).

Z drugiej strony sprzedawca „Ruchu” nie jest bynajmniej zachwycany osobą, która utrudnia obsługę klientów, i której trzeba dosłownie patrzeć na ręce, czy aby nie wybierze numeru zamieszekowego, za który licznik na centrali „dobije” do rachunku co najmniej kilka złotych. Jeśli zważyć ponadto, że z aparatów tych nie można swobodnie korzystać przez całą dobę, lecz tylko w pewnych godzinach, dochodzi się do wniosku, że rozwiązanie najkorzystniejszym w naszych warunkach są jednak — automaty.

Za wadliwe działanie automatów odpowiedzialność ponosi urząd telekomunikacyjny; stwierdzając to, trzeba jednak zbadać, co pokazuje

druga strona medalu

Otóż aparaty wrzutowe wykonywane są niedługo jak kasy pancerne, a przecież i to nawet nie zabezpiecza ich przed dewastacją. Pourywane mikrofony, pogięte obudowy świadczą o tym, że ich „użytkownicy” (?) nie cofają się przed korzystaniem z ciężkich narzędzi ślusarskich. Zawartość zaś zasobników na monety jest świadectwem niewyczerpanej wyobraźni naszych, o groźno, współrodaków, którzy dla zaoszczędzenia (czytaj: wyłudzenia) 50 groszy, wrzucają metalowe krążki, guziki i

różne inne przedmioty, dające się przecisnąć przez odpowiednią szparę.

Jest faktem, że dopóki będą nagminnie występować podobne akty wandalizmu, dopóty sieć sprawnie działających ulicznych automatów telefonicznych pozostanie w sferze marzeń użytkowników i w sferze bardziej lub mniej owocnych wysiłków łączności. Ta bowiem nie ustaje w rozwijaniu sieci automatów ogólnie dostępnych, ale

czego możemy się spodziewać

W ciągu najbliższego pięciolecia sieć aparatów wrzutowych rozwinię się nie tylko w liczbach bezwzględnych — znacznie wzrośnie bowiem stosunek procentowy automatów do aparatów biurowych i domowych (czyli tzw. „końców”). Co jednak dla klienta łączności jest bardziej ważne i interesujące, to bliższe już perspektywy uruchomienia produkcji telefonicznych aparatów wrzutowych dla rozmów międzymiastowych. Z aparatów takich, po wrzuceniu odpowiedniej sumy w monetach 1, 2 i 5-złotowych można będzie samemu połączyć się z abonentem centrali telefonicznej innego miasta, takiego oczywiście, z którym połączenie automatyczne jest możliwe.

Myśli się także o produkcji specjalnych liczników, które byłyby przyłączone do zwykłych aparatów telefonicznych przeznaczonych do publicznego użytku (np. w kioskach „Ruchu”). Liczniki te będą wykazywać, jaką opłatę należy pobrać za dane połączenie, zarówno miejscowe, jak i zamiejscowe.

Czy oznacza to, że społeczne zapotrzebowanie na powszechne i łatwo dostępne usługi telefoniczne zostanie już w pełni i całkowicie zaspokojone? Z całą pewnością nie. Czy osiągnięcie takiego stanu rzeczy jest jednak w ogóle możliwe? Też nie. Nowe możliwości zawsze rodzą nowe potrzeby.

Zasługa naszych telekomunikantów, że zdając sobie z tego sprawę, nie ulegają pokusie najłatwiejszego pozornie rozwiązania: dreptania w miejscu.

SERAFIN WITKOWSKI

Dramat na ulicach Warszawy

Poznaniak ratuje życie trzem robotnikom

O niezwykłym wydarzeniu donosi „Express Wieczorny” z 25 bm. Podaje on szczegóły akcji, jaką samorząd nie podjął Wiesław Dubicki, pracownik jednego z poznańskich przedsiębiorstw budowlanych na ul. Powązkowskiej. Oto jej przebieg.

Do studni rewizyjnej kanału wszedł pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodno-Kanalizacyjnych — Wacław Ulatowski. Gdy znalazł się na dnie — poczuł straszliwy ból głowy. Zaczął też tracić przytomność. Wezwał pomocy. Pospieszył mu z nią drugi pracownik MPWiK — Tadeusz Sówka, a także następny — Józef Pakieć. Ale i ci natychmiast zaczęli tracić przytomność, nie mając już siły do wezwania pomocy. Wydawali tylko jęki.

Usłyszał je przechodzący koło miejsca zdarzenia wspomniany W. Dubicki. Zairzał do studni i natychmiast podjął decyzję: owinął głowę fartuchem pożyczonym od jednej z kwiaciarek, a znaczącym w wodzie i wszedł do studni z linką, podana mu z góry. Obwiązał Ulatowskiego i podniósł go z dół. Podczas gdy z góry za linę cieżelnicy inni zaalarmowani pracownicy MPWiK. W chwili później Dubicki to samo próbował uczynić z Pakiecia. Tym razem próba nie powiodła się. Linka odpięła się od haka i Pakieć spadł ponownie do studni. dognać obrażeń. Równocześnie sam Dubicki, chociaż otrzymał wreszcie maskę przeciwgazową, zaczął tracić przytomność i z trudem wydobył się na powierzchnię.

Na szczęście na miejscu wypadku zjawili się pracownicy

MPO — Zbigniew Łanik. Poszedł on w ślady Dubickiego, ale już w masce przeciwgazowej. Zszedł do studzienki i przy pomocy linki wydobyl z niej Pakiecia i Sówkę.

Bezinteresowny, błyskawiczny czyn poznaniaka nie zakończył się dla niego szczęśliwie. Musiano go przewieźć do Szpitala Praskiego na kurację. Jak zapewnił lekarz, dr Tadeusz Dorywański, pacjent jest pod stałą obserwacją i stan jego zdrowia ulega poprawie. Ale kuracja będzie trwała dość długo.

Na czyn W. Dubickiego natychmiast zareagowała dyrekcja warszawskiego MPWiK. Jemu i Z. Łanikowi przyznano premie pieniężne. O podobne premie wystąpiono też do ZO Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przedsiębiorstw Terenowych. W najbliższych dniach pójdzie pismo do Prezydium Stołecznej RN o przyznanie obu pracownikom odpowiednich odznaczeń. Zarazem obiecano Dubickiemu pokrycie strat materialnych, jakie poniósł przy niesieniu pomocy innym.

Zapytany przez przedstawiciela „EW” W. Dubicki, czy nie odczuwał strachu w chwili wejścia do zatrutej studni, odrzekł:

— Nie miałem czasu nad tym myśleć. Liczyły się sekundy. Gdybym chciał biec po pomoc byłoby za późno. To co zrobiłem, było po prostu moim obowiązkiem. Myślę, że gdybym znalazł się w podobnej sytuacji też mógłbym liczyć na pomoc innych.

Dodajmy, że na miejscu wypadku zjawili się natychmiast specjalna komisja, której zadaniem było ustalenie, skąd się wzięły trujące gazy w studzience. Istnieje przypuszczenie, że spowodowały to ścieki jednego z pobliskich zakładów przemysłowych, (c-o)

WIETNAM: Bolączka żołnierzy USA

Paryski tygodnik polityczno-literacki „Le Nouvel Observateur”, datowany 9-15 sierpnia, opublikował obszerny materiał swojego współpracownika Oliviera Todda. Przedrukujemy — pod oryginalnym tytułem — fragmenty tego artykułu.

W 1971 roku armia USA, składająca się w większości z zawodowców, zdaje sobie sprawę ze swej izolacji. Czuję się ona obca w Wietnamie — wobec żołnierzy sajgońskich i wojsk Hanoi — czuje się ona odizolowana w Stanach Zjednoczonych od opinii publicznej, władz cywilnych, a nawet najwyższego dowództwa wojskowego.

Armia amerykańska w Wietnamie czuje się pobita wobec procesu polityczno-militarnego, którego nigdy nie potrafiła dobrze zrozumieć. Od koszar na 17 równoleżniku do baz na granicy kambodżańskiej, w klimatyzowanych biurach sztabów i namiotach punktów dowodzenia, następuje coraz większa demoralizacja armii USA. Obecnie zarówno wśród starej gwardii, jak i młodych oficerów, zresztą tak samo w Wietnamie, jak gdzie indziej, wielu z nich szuka wyjaśnienia. Studiują oni teksty Guderiana, Mao, czy „Che” Guevary, zagłębiają się ponuro w dzieła wybranych, Henry Kissingera, człowieka, który odbył podróż do Pekinu. W tekście z 1969 roku, który można dostać w maszynopiśmie w Sajgonie, Tay Minh czy Da Nang, główny doradca Nixona pisat chłodno: „Jeśli armia regularna nie wygrywa wojny, przegrywa ją. Gdy partyzantka nie przegrywa wojny, wygrywa ją”. Gorzka lektura dla absolwenta West Point.

W walce z Vietcongiem i Wietnamem można było uniknąć ogromnej, rażącej klęski, jednego lub kilku Dien Bien Phu, ale nie wycofania się. Cena tego wycofania się będzie wyższa, niż rozgrywki w Korei. 43 tysiące Amerykanów za Seul, 44 tysiące do chwili obecnej za Sajgon.

Oczywiście, liczby te mogą się wydać niemal nieprzyzwoicie niskie wobec około 2 milionów Wietnamczyków rozstrzelanych, torturowanych, zamordowanych w bombardowaniach, czy napalaniem, w ciągu 10 lat.

Od kilku miesięcy trzeba brać pod uwagę raczej mniej tradycyjne: w 1971 roku, aby uratować armię lądową, bardziej wyczerpaną niż lotnictwo i marynarka wyżsi oficerowie i generałowie, nawet konserwatywni i reakcyjni, gotowi są przegrać wojnę — oczywiście najbardziej „honorowo” jak to możliwe (...)

Przegrać wojnę, uratować armię: myśl ta jeszcze rok temu była nie do przyjęcia dla zawodowych wojowników amerykańskich w Wietnamie. Obecnie, pułkownicy i generałowie mówią prywatnie i coraz częściej publicznie: „Ta wojna jest trucizną we krwi armii i narodu”. Wycofanie wydaje się jedyną możliwą odtrutką.

W Instytucie Elektryfikacji Rolnictwa ZSRR powstał prototyp elektrycznego kombajnu do prac w borze. Maszyna na pędznaną kilkoma elektrycznymi silnikami spełnia właściwie wszystkie najważniejsze prace przy obsłudze krów mlecznych. Zespół urządzeń i pojemników umożliwia bowiem mycie wymion krów, dezynfekcję całych pomieszczeń, a także do jarek, przewodów i własnych pojemników na mleko.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

W Wietnamie hasło żołnierzy amerykańskich „Kochajcie się zamiast walczyć” zostało zastąpione dzisiaj przez „Nie chcę być ostatnim, który tu zdechnie”. Żołnierz amerykański dyskutuje obecnie celowość danego patrolu, sprzeciwia się takiej czy innej operacji przemieszczania, odmawia wzięcia udziału w kontrataku.

Prosty żołnierz jest otwarcie i głucho wrogi wobec Wietnamu w ogóle, zarówno wobec kraju, jak i wobec Wietnamczyków, cywilnych i walczących, przyjaciół i wrogów. Jego nienawiść i odraza do Wietnamu bierze się stąd, że zmusza się go do spędzenia tam 9 miesięcy lub jednego roku, stąd że czuje się wyzyskiwany, ścigany przez milicjantów ze braków, przemysłowców, handlarzy. Ale także dlatego, że może widzieć jak Stany Zjednoczone spustoszyły Wietnam, „wyzwalając” go. Wietnamczycy nazywani pogardliwie „żółtkami” są dla niego niedostępnymi. Podziwia on odwagę i bojowość partyzantów z Frontu i żołnierzy północnowietnamskich, ale nie jest gotów do bratania się z nimi. Jeśli chodzi o wojska sajgońskie to żołnierz amerykański jest zbyt codziennym świadkiem przemocy, uprawianego przez ich kapitanów i pułkowników, aby czuć do nich sympatię. Jego zdaniem „te typy” zbyt często uchylają się od walki. Bezustannie amerykański żołnierz podejrzewa ich, że „wchodzą w konspiracyjne z tymi z naprzeciwka”.

W 1971 roku ostateczny cios został zadany głównym teozom strategii amerykańskiej. Do 1970 roku sztaby generalne i oficerowie w terenie byli przekonani, że wystarczy przeciąć szlak Ho Chi Minha, aby wygrać wojnę. Biały Dom oczekiwał aż do kwietnia 1970 roku, by napaść na Kambodżę i do lutego 1971 roku, by wdrzeć się w głąb Laosu od wschodu. Lecz wówczas nie chodziło już o wygranie wojny, ale o wygranie na czasie. Obmyślano od dawna jako operację ofensywną, przecięcie szlaku do Kambodży i Laosu stało się aktem defensywnym, Kambodża posłużyła do obrony Wietnamu Południowego, a Laos do obrony Kambodży! Obie wielkie operacje były fiaskiem technicznym i strategicznym.

Ponad 2 miliony 500 tysięcy Amerykanów przeszło przez Wietnam. Nie powracają jako bohaterowie tak jak ci, którzy walczyli w wojnach światowych. Rozpływają się w życiu cywilnym. Niektórzy uczestniczą — czasem, tak jak w San Francisco — wraz z generałem — w demonstracjach antywojennych, ale przede wszystkim usiłują zapomnieć, z goryczą lub wstydem, bez względu na przekonania polityczne. Zawodowcy muszą strawić, chociaż z trudem, lekcję wietnamską. Aby mieli cierpliwość, podwyższa się ich żołd. W czerwcu otrzymali podwyżkę, najwyższą w całej historii armii amerykańskiej. Nie można jednak podwyższyć morale równie łatwo jak żołdu. (owp)

Technika pomaga hodowli

Udół kilku krów naraz odbywać się może bezpośrednio do zbiorników zainstalowanych na kombajnie, bądź też do naczyń przystawionych do dojarek. Krowa w czasie dojenia może być naświetlana dla zdrowia promieniami ultrafioletowymi. Szereg wskaźników pozwala równocześnie na badanie wilgotności i temperatury powie-

trza na poszczególnych stanowiskach. Do kombajnu jest dołączona przyczepa z podajnikiem pozwalającym na zadawanie nie pasz objętościowych i uzupełnianie ściółki na stanowiskach dojenia krów.

W czasie przejazdu kombajn usuwa część obornika do kanałów, co zmniejsza pracochłonność tego zabiegu. (—)

Czy nowy etap?

Watykan a kraje socjalistyczne

niu ich, ukoronowanym wyzniciem normalnych przedstawicieli dyplomatycznych, wydawało się, że na linii Watykan — Belgrad porozumienie zostało całkowicie osiągnięte. W rzeczywistości jednak rozwój wydarzeń poszedł w innym kierunku. Pewne napięcie, obserwowane w stosunkach między Watykanem a Belgradem ostatnio wzrosło, a jednym z pilnych zadań dyplomacji papieskiej z okazji Synodu będzie przeciwdziałanie temu niekorzystnemu dla Kościoła w Jugosławii stanowi.

Trzecim zespołem problemów polityki watykańskiej na Wschodzie są sprawy dotyczące rozwoju stosunków z Polską, Węgrami i Czechosłowacją. Z tych trzech państw socjalistycznych najbardziej zaawansowane stosunki ze Stolicą Apostolską posiada Budapeszt. Jak utrzymuje się w rzymskich kołach kościelnych, dyplomacja papieska zamierza zabiegać o nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem, a Węgrami. Równoległe, z watykańskiego punktu widzenia, rysuje się perspektywa „dialogu” dyplomatycznego z Pragę, zapoczątkowanego stosunkowo niedawno. W stosunku do Warszawy stanowisko watykańskie nie jest proste. Wysiłki rządu PRL, a

zwłaszcza na tle realizacji uchwały VII i VIII Plenum KC PZPR — by stworzyć ze swej strony warunki do pełnej normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem w Polsce — podobno ocenione zostały wysoko za Spiżową Bramą.

Jednak dla postępu rokowań polsko — watykańskich nie wystarczy dziś same wyrażenie uznania. Chodzi o coś więcej: o nowe decyzje i fakty. W tej ostatniej zaś dziedzinie, jak powszechnie wiadomo, Watykan w stosunku ma niemało do odrobienia. Przede wszystkim opinia polska oczekuje, by zgodnie z oczywistymi postulatami nie tylko rządu PRL, lecz również episkopatu polskiego, Watykan ostatecznie normalizował status kościelnej administracji na Ziemiach Zachodnich. Okoliczność, że zarząd tych diecezji jest nadal prowizoryczny i to mimo podpisania przez kanclerza W. Brandta układu z Polską w grudniu ub. roku, czy nadania niedawno przez Sejm PRL prawa własności Kościołowi na Ziemiach Zachodnich — zakrawa na anachronizm, stając się obiektywną przeszkodą w dziele polsko — watykańskiej normalizacji.

CO JEST KONIECZNE

Inne problemy, wymagające w tym zakresie rozstrzygnięć przez Watykan, dotyczą sa-

mej treści porozumienia między Kościołem a Państwem w Polsce. Jest sprawą oczywistą, że w zagadnieniu tak istotnym nie wystarczy ogólnikowe deklaracje lojalności episkopatu wobec ustroju i Konstytucji PRL, zwłaszcza, gdy słowem tym towarzyszą — za przeczącą im w literze i duchu próby wskrzeszania starych, godzących w socjalizm i odrzuconych nawet przez Watykan, koncepcji społecznych, czy politycznych.

Z okazji Synodu i rozmów, jakie toczyć się będą wtedy w Rzymie także na tematy polskie, wszystkie te kwestie, a zwłaszcza konieczność rzeczywistego, nie tylko zaś werbalnego, pozytywnego ustosunkowania się kierownictwa Kościoła w Polsce do podstawowych interesów społecznych, narodowych i międzynarodowych państwa ludowego, będą niewątpliwie szeroko dyskutowane w oczekiwaniu na ostateczny, watykański ich rozstrzygnięcie. Uroczystości beatyfikacji o. Kolbego, które odbędą się w czasie Synodu w Rzymie, staną się również znakomitą okazją do zorientowania się, w jakim i czy w rzeczywistości nowym klimacie rozpatrywane są obecnie sprawy, związane z normalizacją polsko-watykańską za Spiżową Bramą.

Wszystkie przytoczone objawy, a także poczynione znaki zapytania mogą wskazywać, że — jak twierdzi się w Rzymie — polityka Watykanu wobec krajów socjalistycznych znajduje się na nowym etapie.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy jest tak rzeczywiście.

IGNACY KRASICKI

KUPUJĄC ARTYKUŁY SZKOLNE PRZED DNIEM 1 WRZESNIA UNIKNIESZ KOLEJEK I DOKONASZ SWOBODNEGO WYBORU.
SKLEPY PAPIERNICZE MHD ZAPRASZAJĄ DO KUPNA, OFERUJĄC PEŁNY ASORTYMENT.

ADRESY SKLEPÓW PAPIERNICZYCH:

ul. Dąbrowskiego 4
ul. Dzierżyńskiego 10
ul. Dzierżyńskiego 105
ul. Osinowa 14/16
ul. Dąbrowskiego 64
ul. Dzierżyńskiego 172

ul. Wspólna 37
ul. Rycerska 35
ul. Świt (pawilon)
Stary Rynek 50
ul. Ostrówek 10/11

ul. Ściegiennego 65
ul. Głogowska 41
ul. Głogowska 99
ul. Głogowska 86
ul. Kościuszki 114
ul. Kościuszki 21

ul. Szczepana (pawilon)
ul. Kraszewskiego 4
ul. Świerczewskiego 1
ul. Paderewskiego 8
ul. Garbary 52

ul. Osinowa 17
ul. Armii Czerwonej 47
Al. Marcinkowskiego 26
ul. Łukaszewicza 20/22
Osiedle Piastowskie (pawilon)

M6575

Artykuły kreślarskie - ulica Ratajczaka 42

SPORT-SPORT-SPORT

Kolarskie mistrzostwa świata

Kierzkowski o krok od medalu

Dobra postawa Głowackiego

Pierwsze medale tegorocznych mistrzostw świata w kolarstwie torowym rozdzielono w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego. Polak Janusz Kierzkowski zajął czwarte miejsce przegrywając z brązowym medalistą, słynnym Francuzem Pierre Trentinem zaledwie o 0,16 sek. Triumfotorem został niepokonany w bieżącym sezonie, reprezentant ZSRR Eduard Rapp w czasie 1.07,608 przed rewelacją dnia, Duńczykiem Pedersenem - 1.07,635.

dalekopisem

SIATKÓWKA

W przedostatnim dniu przedolimpijskiego turnieju 6 narodów w siatkówce mężczyzn reprezentacja Polski uległa mistrzom olimpijskim - siatkarzom ZSRR 1:3 (9:15, 10:15, 15:7, 6:15).

W turnieju koszykówki juniorów w Bukareszcie Polacy przegrali z młodymi koszykarzami Kuby 49:79 a w drugim meczu pokonali Rumunię 74:72.

„GRAND PRIX” TELA
118-kilometrowy etap z Lucerny do Engelberga wygrał kolarz radziecki Nikołaj Dmitruk. Zbigniew Krzeszowiec i Zenon Czechowski wywalczyli siódme i dziewiąte miejsce, a Ryszard Szurkowski był 23.

W indywidualnej jeździe na czas triumfował Francuz Ovion przed Dmitrukiem. Najlepszy z naszych reprezentantów - Krzeszowiec wywalczył 18 miejsce. Liderem wyścigu został Dmitruk. Z Polaków Krzeszowiec jest dziesiąty a Szurkowski - 24.

I LIGA PIŁKARSKA
W jednym, rozegranym w czwartek, spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo pierwszej ligi Górnik Zabrze pokonał Zagłębie Wałbrzych 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 1 minucie Deja.

KAJAKOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA
Pierwszy dzień kajakowych mistrzostw świata był pomyślny dla polskich ekip, które występowały w czwartek. Wszystkie one zakwalifikowały się do półfinałów.

PLYWACKI REKORD ŚWIATA
Na pływackich mistrzostwach USA w Houston padł drugi rekord świata. Na 400 m st. dow. 18-letni Tom McBreen, osiągnął 4.02.1. Poprzedni rekord był gorszy o 0,5 sek. (o-za)

PIŁKARKI PRZEMYSŁAWA
wygrały rewanż
Piłkarki rezerwowe poznańskiego Przemysława rozegrały wczoraj rewanżowe spotkanie z węgierskim zespołem Spartakus Budapeszt. Wysokie zwycięstwo odniosły poznańskie 13:4 (7:2). Najwięcej punktów dla Przemysława zdobyła Filibiak 4. Po 2 bramki strzeliły: Gryzbek, Perczak. W zespole węgierskim Kekko zdobyła 2 bramki. (b)

W dniu 25. VIII. 1971 r. zmarł

STANISŁAW BUDNY

długoletni pracownik Urzędu Telefonów Miejskich, zasłużony działacz społeczny odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego, sumiennego, cenionego pracownika i kolegę.

Rada Zakładowa, Kierownictwo i Pracownicy Urzędu. POP. 17015g

Dnia 24 sierpnia 1971 r. zmarł tragicznie

PIOTR OSTROWSKI

pracownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9.

W Zmarłym stracił sumiennego, pracowitego i serdecznego koleżanę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy oraz współpracownicy Oddziału II Wojew. Przeds. PKS w Poznaniu. K6583

Dnia 25 sierpnia 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 96 roku życia nasza dobra i szanowana przez wszystkich matka, siostra, ciocia, babcia i prababcia, śp.

Łucznicze mistrzostwa CRZZ

Warszawa prowadzi

Na torach łuczniczych KS Surma rozpoczęły się wczoraj IV Łucznicze Mistrzostwa Polski Klu Łucznicze. Do udziału w zawodach stanęła cała krajowa czołówka z wyjątkiem Szydłowskiej, która doznała kontuzji ręki.

W czwartkowych strzelaniach, na długich dystansach uzyskano następujące wyniki: Kobiety - 60 i 70 m: 1) J. Brzezińska (Mazurkiewicz Warszawa) - 580 pkt., 2) H. Brzezińska (z tego samego klubu) - 571 pkt., 3) M. Maczyńska (Łączność W-wa) - 569 pkt., 4) A. Woitko (Surma Poznań) - 564 pkt., 5) H. Kopania (Spolem Łódź) - 548 pkt., 6) G. Krauzewicz (Drukarz W-wa) - 538 pkt. Młoda reprezentantka Surmy - Woitko uzyskała w strzelaniu na dystansie 70 m wynik 302 pkt., lepszy od dotychczasowego rekordu okręgu poznańskiego.

Meżczyźni 70 i 90 m: 1) T. Leżański (Łączność W-wa) - 577 pkt., 2) J. Popowicz (Resovia Rzeszów) - 539 pkt., 3) T. Malicki (Surma Poznań) - 518 pkt., 4) W. Szymańczyk (Surma Poznań) - 517 pkt., 5) W. Lisiewicz (Spolem Łódź) - 516 pkt., 6) A. Pruszkowski (Łączność W-wa) - 512 pkt.

Końcowe walki rozgrywane już przy świetle elektrycznym, które w kraju posiada na torze łuczniczym jedynie klub poznański.

W dniu dzisiejszym początek zawodów o godz. 15.30. (p)

Rekord okręgu padł na mityngu la.

Wczoraj na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego odbył się ogólnopolski mityng lekkoatletyczny z udziałem 186 zawodników reprezentujących 18 klubów. Walki w poszczególnych konkurencjach były zaciete, choć uzyskane wyniki nie zawsze stały na najwyższym poziomie. Pionem wczorajszych zawodów był jeden nowy rekord okręgu. Ustanowiła go Małgorzata z Olimpii która w skoku w dal uzyskała 6,19.

Z ciekawszych wyników na odnotowanie zasługują: rzut młotem wyrwał Szcilo (Zawisza) wynikiem 60,50; 200 m Jaworski (Energetyk) - 22,5 a 400 ppł Rychter (Górnik Wałb.) - 55,0. Z konkurencji kobiecych warto odnotować ponadto rezultat Barbary Tkacz (Olimpia), która w biegu na 800 m uzyskała czas 2.12,8. (za)

Na szachownicach w Polanicy

W Polanicy zakończono rozgrywkę IX rundy międzynarodowego turnieju szachowego o memoriał arcymistrza Akiby Rubinstein. Nowym liderem został Pilegier (NRF), który pokonał Dode, a w dogrywce zremisował z Adorianem (Wegry). W innych partiach Espig (NRD) pokonał Adoriana (Wegry), Pyltel zremisował z Zajcewem (ZSRR) podobnie jak Kozma (Czechosłowacja) z Bednarskim. Spiridonow (Bułgaria) pokonał Estrina (ZSRR). Nicewski (Ju gosławia) przegrał ze Schmidtem a Doda pokonał Doroszkiewicza (ZSRR). (o-za)

Lech tym razem pauzuje

Najbliższa sobota i niedziela upłynęły pod znakiem spotkań mistrzowskich I ligi i klasy międzywojewódzkiej oraz rozgrywek kolejnej edycji Pucharu Polski. Przewodnik tabeli II ligi - Lech Poznań rozegra towarzyskie spotkanie z Gryfem Słupsk.

Chociaż nie mamy w Poznaniu zespołu I-ligowego to jednak walka o tytuł mistrza Polski na rok 1972, wzbudza wśród wielkopolskich kibiców duże zainteresowanie. Jutro i w niedzielę odbędzie się pełna seria spotkań mistrzowskich tej klasy. Przewodzący w tabeli Ruch wyjeżdża do Wałbrzycha, gdzie zmierzy się z bardzo dobrze w tym roku grającym Zagłębiem. Jeżeli biało-niebiescy zwyciężą to spotkanie na swoją korzyść mają szansę umocnienia się na dłuższy okres czasu na pozycji lidera. Ponadto Odra przyjmie u siebie Górnika Zabrze. Szombierki grają - Polonia. Legia z Pogonia.

LKS ze Stali Rzeszów. Zagłębie Sosnowiec z Wisłą i Stal Mielec z Gwardią. Zaskakująco słaba formę wykazuje krakowska Wisła.

Z reprezentantów Wielkopolski w lidze międzywojewódzkiej na swoim terenie grać będzie tylko Warta. Zmierzy się ona w niedzielę o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca z Olimpią Elbląg. Olimpia Poznań wyjeżdża do Stoczniowa Gdańsk, natomiast Zagłębie Konin gra w Pucharze Polski z Chojnowianką Chojnow. Spotkanie to odbędzie się w Chojnowie.

Jak już informowaliśmy w sobotę o godz. 17 Lech zmierzy się na Debus z Gryfem Słupsk. (s)

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 - Junikowo zatrudni:

- MONTEROW, ELEKTRYKÓW I BLACHARZY SAMOCHODOWYCH na zmiany,
- LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH na 2 zmiany,
- ROBOTNIKÓW warsztatowych na zmiany,
- ŚLUSARZY z uprawnieniami spawaczy do naprawy pojemników,
- MALARZY,
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy przy ul. Wieruszowskiej 2. Kierowcy podejmujący pracę ładowacza otrzymują dodatkowe wynagrodzenie,
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu na 1/2 etatu.

K6477

„Spolem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu zatrudni:

- POMOCY KUCHENNE do stołówek akademickich, wymagane wykształcenie podstawowe.

Zgłoszenia przyjmuje „Spolem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro pokój 304. K6579

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrady”:

- MURARZY,
- CIESIEL,
- ELEKTROMONTERÓW,
- PARKIECIARZY,
- MALARZY,
- ROBOTNIKÓW.

Praca w akordzie zryczałtowanym zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę, obiady płatne. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3 I piętro pok. 104 - Poznań, ul. Strzelecka 2/6, tel. 572-91 wewn. 201. K6522

† Dnia 26 sierpnia 1971 r. zasnęła w Bogu, w 84 roku życia nasza droga mama, babcia i prababcia

STANISŁAWA DOBECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28. VIII. br. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim, po czym o godz. 13.00 odprowadziona zostanie Msza św. w kościele OO. Dominikanów, ul. Stalingradzka.

Rodzina

Poznań, ul. Strzelecka 41 m. 2.

† Dnia 26 sierpnia 1971 r. zmarł nagle przeżywszy lat 72, najukochańszy mąż, brat, ojciec, teść, dziadek i wuj

JÓZEF SYTLAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godzinie 7.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżona

rodzina

Poznań, ul. Polska 73.

17054g

† Dnia 26 sierpnia 1971 r. zakończył w Bogu swe pracowite, pełne poświęcenia życie mój umiłowany mąż i przyjaciel, najukochańszy i nieodżałowany brat, drogi szwagier, wuj, stryj i kuzyn, śp.

HENRYK ŁUKOMSKI

emerytowany pracownik ZNTK w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu w Puszczykowie.

W ciężkim smutku pograżona

żona, siostra i rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 441.

17051g

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1971 r. zakończył swoje niezwykle pracowite życie mój najdroższy mąż, brat, szwagier i stryj przeżywszy lat 64, śp.

JÓZEF FRANKIEWICZ

b. członek ZBoWiD - ceniony działacz społeczny.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku

żona, brat i rodzina

Poznań, Czerwonej Armii 29 m. 5a.

17024g

† Dnia 25 sierpnia 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

JAN WAWRZYNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Lutycznej (Podolany).

W głębokim smutku pograżeni

córka, synowie, synowe, zięć i wnuki

Poznań, ul. Grudzieniec 80 m. 16.

16990g

† Dnia 25 sierpnia 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON RUTECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11.00 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Hobolska 6 m. 2.

16979g

† Dnia 25 sierpnia 1971 r. zmarł po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 55, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, jedyny syn, brat i siostrzeniec, kuzyn i wujek, śp.

STANISŁAW MORAWSKI

magister farmacji

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim o czym zawiadamiamy w wielkim smutku pograżone

matka, siostra i rodzina

Poznań, Kraszewskiego 12.

16963g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 203 (8556) 27 VIII 1971

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 10

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. P. Prenumerata: wpłaty na kwartał pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”
Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-1

TEATRY

OPERA — g. 19 „Harnasie” i „Verbun Noble”; OPERETKA — g. 19 „My chcemy tańczyć”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (NRF-jug. 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Kobieta kot” (dap. 16 l.); APOLLO — g. 10, 13 „Ci wspaniali mężczyźni w swych latach jacych maszyn” (ang. 11 l.); g. 16, 19.30 „Wyzwolenie” (1 i II cz. radz. 14 l.); BALTIC — g. 10, 12, 14, 16.15, 18.30, 20.30 „Czas życia i miłości” (franc. 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. 11 l.); g. 15, 17.30, 20 „Michał Waleczny” (rum. 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Pipi” (szwedz. 7 l.); g. 16, 19.30 „Maty” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 16.30 „Oliver” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Z zimna krewia” (USA 18 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Dziwica dla księcia” (włoski 18 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Milion za Laure” (pol. 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Niesmiertelny Filip i Flap” (USA 11 l.); MINIATURKA — g. 15.30 „Szpieg wyszedł z morza” (radz. 11 l.); g. 17.30, 19.30 „Dziwczyna z pistoletem” (włoski 16 l.); OLIMPIA — g. 10 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.); g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Zamek pułapki” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Milion za Laure” (pol. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Złoto Mackenny” (USA 16 l.); PAŁACOWE — g. 15 „Okruchy życia” (franc. 16 l.); g. 17.30, 20 „Ludzie z hotelu” (USA 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zandam się żeni” (franc.-włoski 11 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Z zimna krewia” (USA 18 l.); SCAŁA — g. 16, 18, 20 „Hibernatus” (franc. 11 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Bitwa o Anglię” (ang. 14 l.); WARTA — g. 15, 16.30 „Cyrek bez granic” (franc.-rum. 11 l.); g. 18, 20 „Tunel” (rum. 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 14.45 „Labirint miłości” (radz. 14 l.); g. 16.45, 18.45 „Landru” (franc. 18 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 „Szerokość geograficzna zero” (dap. 14 l.); WŁOKNIARZ (Szwedz) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 19 „Luboziem”; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Ucieczka w kaidanach” (USA 14 l.); FO-TOPLASTIKON — g. 12-20 „USA — Waszyngton — Nowy Jork”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7.
Larngologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Urocy 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66; Podstacje w Luboniu tel. 99; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — 15-23, niedz. i święta — g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — cała doba.

Punkt Pomocy Wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta od 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16); Józefa (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego 149).

Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.

Poradę Przeciwalcoholow. tel. 539-18.

Anteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248 od 8-21 w nocny nocy wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.35 Koncert rozrywkowy; 8.05 Dzień dobry tu Redakcja Rolna; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 Jak o czymś daciego?; 9 Cze go chętnie słuchamy; 9.40 Dla przedświatki — „Mimo sie”; 10.05 „Oczekiwania matki”; — nowela; 10.25 Muzyka operowa; 10.30 Choroby weneryczne nadal groźne; 11 „Lato z radiem”; 12.25 Kwiety i melodie dla wszystkich; 13 Porady praktyczne dla kobiet; 13.10 Estrada kompozytorów kra-36w; zapraszających: 13.30 Swoliscie melodie; 13.40. Wieści, lepiej, taniej!; 14 Raporty literacki nt. „Zmeczony człowiek w przechodnym nieszczęściu”; 14.30 Z muzyki klasycznej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców — Radioferie wśród przyjaciół; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularnonaukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 TWP — Jak odczytujemy; 19.30 Koncert zebrań; 20.15 XI Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Sonet 1971” — Dzień Polski; Kronika sportowa (w przerwie koncertu); 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Koncert kameralny; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A 27 VIII 1971 Nr 203 (8556)

Na Kaponierze

Koniec prac wyburzeniowych

Wczoraj po raz ostatni wstrzymano ruch na Kaponierze z powodu prac wyburzeniowych. Dzisiaj saperzy opuszczają nasze miasto. Dzięki ofiarnej pomocy wojsk saperkich prace wyburzeniowe wykonano niezwykle sprawnie i szybko. Wojsko wykonało te roboty w niespełna trzy miesiące.

Mimo że prace przy budowie nowego mostu na Kaponierze trwają już od roku, to jednak dopiero teraz zaczyna się właściwa robota. Dotychczasowe zabiegi stanowiły przygotowania do wielkiej batalii jaką pojejmują obecnie wykonawcy przy budowie wiaduktu i ronda.

Jak nas poinformował zastępca dyrektora Zarządu Dróg Mostów i Zieleni — mgr inż. Henryk Szała, roboty skon-

centrowane teraz będą przy budowie wiaduktu wschodniego, gdzie prace dobiegają już końca oraz przy budowie części środkowej wiaduktu zachodniego.

Na razie na budowie działają podwykonawcy: Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, które będzie budowało konstrukcję wsporczą skarpy między Mostem Uniwersyteckim a Mostem Teatralnym. Obecnie Hydrobudowa 9 wbiła tam pale, na których weszpre się owa konstrukcja. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych kończy budowę nasypu pod drogę na wiadukcie przy Szkole Muzycznej. Wkrótce główny wykonawca — Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych przystąpi do budowy następnego tunelu dla pieszych i budowy środkowej płyty wiaduktu.

Jeśli nie nie zakłóci rytmu prac, jeszcze w tym roku ukończona zostanie cała część wschodnia wiaduktu. (wn)

Na Górczynie — opóźnienia

Tempo prac przy budowie nitki wiaduktu górczyńskiego uległo wyraźnemu zahamowaniu. Zaniepokojeni tym, że od dłuższego już czasu prawie nie się nie dzieje, zatelefonovaliśmy do przedstawiciela głównego wykonawcy — Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych. Kierownik Zespołu Budów PPRM — inż. Tadeusz Wawrzyniak poinformował nas, że przerwa w budowie wiaduktu spowodowana została brakiem stali kablowej, która jest niezbędna do budowy podpór przęsła.

Stal tę importuje się, a z niewiadomych przyczyn nie przychodzi do Poznania żadne dostawy tego ważnego surowca budowlanego. Pierwsze tony stali mają nadejść dopiero w IV kwartale br.

Poza tym Płockie Przedsiębiorstwo boryka się obecnie z poważnymi kłopotami kadrowymi, ma duże trudności z werbowaniem ludzi do pracy w Poznaniu.

Liczymy bardzo na to, że władze miejskie pomogą przedsięwzięciu w tym zakresie. Może by tak na budowę wiaduktu górczyńskiego skierować ochotnicze hufce pracy? (wn)

AKTUALNOŚCI

▲ W sześciu punktach dzielnicy Grunwald działały tego lata harcerskie zespoły nieobozowego lata. Bazy zorganizowano w szkołach podstawowych nr: 34, 52, 80, 90 i 74, oraz w ogródkach działkowych na Edwardowie. W stałej bazie przy ul. Złotowskiej na Ławicy na 3-dniowych biwakach przebywało za każdym razem po około 30 uczestników. Akcja ZHP na Grunwaldzie objęła w sumie 500 dzieci. (hl)

▲ Komisja Koła Przyjaciół Osiedla Warszawskiego, stanowiącego oddział Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania, wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Ogródnictwa, dokonała oceny ogródków przydomowych na osiedlu. Przyjęto, że 146 ogródków odpowiada zasadom konkursu estetyki. Wyróżniono ogródki przed 36 posesjami, a za najładniejsze uznano ogródki przy ul. cich: Augustowskiej 4 i 6, Czerwieńskiej 8, Łomżyńskiej 17 i 19, Modlińskiej 9 i 20 oraz Powiśkiej 7. (c)

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Gra Mała Ork. Deta p/d Henryka Bejmicki; 8.10 Nowości Wydawnictwa Poznańskie; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Muzyczne żarciki; 9 Tance w twórczości M. Ravela; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Koncert z nagrań Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 10.25 „Zacieki” — fragment pow.; 10.45 Z muzyki baroku; 11 Czas dojrzałości gospodarzy; 11.15 Debiuty poetki; — wiersze M. Kowalczyka; 13.30 10 minut na ludowo; 13.40 „Tragedia amerykańska” — fragment pow.; 14.05 Studio Własowe nr 25 — „Mazury i tv”; 15 Letni koncert; 15.40 Koncert z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie p/d A. Palki; 17.15 „Zawsze wierni olwianowi”; 17.25 Poznański koncert zebrań; 17.55 Radiopress; 18.10 Felieton aktualny pt. „Mistrz — czas”; 18.20 „Sonda” — dzw. magazyn ekonom.-społeczny; 19.15 Wkład: „Odkrycia supernowych gwiazd”; 19.30 Konc. smy. z nagrań G. Georgescu; 21.05 Aud. noetcka; Sierpniowe wspomnienia; 21.22 Melodie rozrywkowe; 22.33 „Korowód” — magazyn piosenek; 22.53 W kszycwa noc”; 23.30 „Melodie taneczne”

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50. PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrocital Jacka Zię-

lińskiego; 8.05 Na estradach naszych przyjaciół; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Pierścień z krwawikiem” — odc. 21 now.; 9.10 J. Havda — Smy. g-moll nr 83; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Początek dla dziewczek z Bukaresztu; 10 Instrumentalne vademecum londyńskie; 10.15 Aud. Radio ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Pamiętnik pani Hanki” — odc. 4 pow.; 12.25 Muzyka uniwersalna; 13 Na łódzkiej antenie: 15 Kolorowe śluby — gawęda; 15.10 Spotkanie z Sil Austinem; 15.35 Kwadrans ze znakami zapewnienia; 15.50 „Odkurzone” piosenki; 16.15 J. P. Rameau — II Koncert na klawiesyn flet i violę da gamba; 16.31 Piosenki erotyczne; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli o kłubi; 17.30 Pierścień z krwawikiem — odc. 22 now.; 17.45 Orzany w różnych stylach; 17.50 Radiowa encyklopedia kultury; 18.20 Mikrocital Gerarda Souzava; 18.35 M61 magnetofon; 19 Powieść w wjd. dzw.; Kolumbo wie rącznik 20”; 19.30 Tylko po hiszpańsku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Współczesni trubadury z Parvą; 20.25 Hustrwany Twardnik Rozrywkowy; 21.50 Opera G. Rossiniego; Włoska w Al mierz”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Mina; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Głos Afryki” — nowe przekłady Z. Stolaraka; 23.05 Koncert tylko dla melo-

W szkołach podstawowych

Władze miasta zapowiadają powszechne badania dzieci

Szkolna służba zdrowia. Prowadzi ona głównie działalność profilaktyczną, do jej obowiązków należy kontrola rozwoju psychofizycznego dzieci, czuwanie nad stanem zdrowia dzieci wymagających szczególnej troski, ujętych w tzw. grupach dyspanseryjnych, nadzór nad stanem higienicznym szkoły i wiele innych spraw.

W Poznaniu opieką lekarsko-pielęgniarską objęte są wszystkie zakłady nauczania i wychowania. W roku szkolnym 1970/71 było ich 279 i obejmowały 100 966 dzieci i młodzieży. Na jedną pielęgniarkę przypada 925 dzieci (nieco poniżej obowiązującej normy), na 1 etat lekarski — 1950 (również nieco poniżej normy krajowej). Prezydium RN Poznania ufundowało w 1967 r. 20 stypendiów specjalistycznych z zakresu higieny szkolnej i pediatrii, uzyskując tą drogą właściwą obsadę lekarską w szkolnej służbie zdrowia.

Stan jednak jest jeszcze daleki od idealnego. Zbyt wielu lekarzy pracuje tu w niepełnym wymiarze godzin, nadal dość duża jest płynność kadr. Przyczyną najczęściej jest niechęć lekarzy do podejmowania pracy w szkole, gdzie uprawia-

się tylko czystą profilaktykę i nie widzi żadnych efektów swojej pracy, a poza tym brak szerszych perspektyw. Resort zdrowia sugerował, że jedyną możliwością specjalizacji jest tu higiena szkolna.

Poznański Wydział Zdrowia — w trosce o właściwą opiekę lekarską nad dzieckiem — postanowił ten układ zmienić. Ufundowane stypendia dawały możliwość specjalizacji także w pediatrii, nowy system organizacyjny — rejonowy szkolno-pediatryczny — zintegrowały profilaktykę z lecznictwem, od dały dziecko pod opiekę tego samego lekarza w szkole i poza szkołą. Liczba tych rejonów w roku szkolnym 1970/71 wynosiła 11, w zbliżającym się roku szkolnym będzie ich 33.

System rejonów szkolno-pediatrycznych wprowadzony będzie w pełni w roku 1973, uza-leżnione jest to jednak od ścisłej rejonizacji szkół podstawowych, dokonywanej przez władze oświatowe.

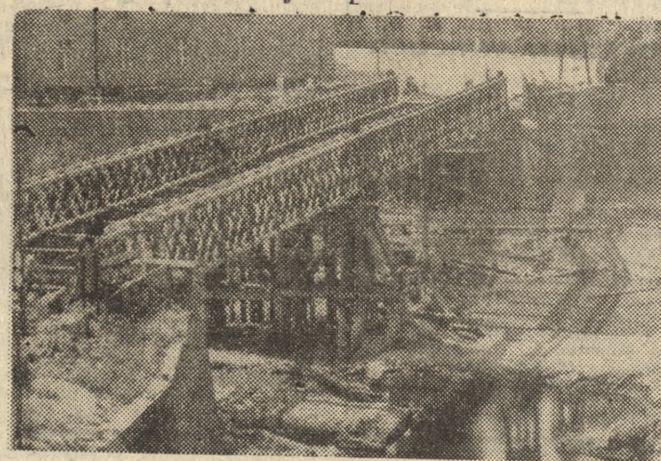
Dzieci szczególnej troski, ujęte w tzw. grupy dyspanseryjne, mają od 1 stycznia 1970 r. za-pewnioną opiekę. Przychodni specjalistycznych dla Dzieci i Młodzieży, które m. in. rozszerzają świadczenia w tzw. waskich specjalnościach dzięki pogłębiającej się współpracy z Akademią Medyczną w Poznaniu.

Istniejący system organizacyjny i stosowane metody pracy w higienie szkolnej nie mogły jednak zabezpieczyć w pełni wzrastających potrzeb zdrowotnych uczącej się młodzieży. Mimo badań dzieci wstępujących do szkół i wyznaczenia grup dyspanseryjnych, obraz stanu zdrowotnego dzieci i młodzieży był niepełny. Wynikła potrzeba przeprowadzenia badań kompleksowych, specjalistycznych. W 1965 r. takie badania przeprowadzono na terenie szkół języckich, przy dużym zaangażowaniu lekarzy specjalistów z Akademii Medycznej. Otrzyma-ne wyniki badań wykazały znaczne rozbieżności między danymi higieny szkolnej, uzyskanymi na podstawie badań ogólnolekarskich, a stanem faktycznym. Większa wykrywalność dotyczyła schorzeń laryngologicznych, okulistycznych i ortopedycznych.

Doświadczenia języckie wykazały dużą wartość kompleksowych badań specjalistycznych młodzieży szkolnej, postanowiono podobne badania przeprowadzić w skali całego miasta. Główną przeszkodą był poważny niedobór lekarskiej kadry specjalistycznej. Posiadane obecnie siły i środki miejskiej służby zdrowia przy dużym zaangażowaniu specjalistów Akademii Medycznej i Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia umożliwiają przeprowadzenie tych badań, a także zapewnienie opieki specjalnej wszystkim chorym dzieciom.

Badania zapoczątkowane zostaną 1 października br. i trwać będą 3 miesiące. Na dzisiejszym posiedzeniu Prezydium RN Poznania — Wydział Zdrowia przedłożył projekt uchwały, dotyczącej przeprowadzenia tych powszechnych ogólnolekarskich i specjalistycznych badań uczniów poznańskich szkół podstawowych. (bw)

Likwidacja prowizorki



Telefony DZWOŚĆ

- Ostatnio zmalała ilość pożarów. Wczoraj zanotowano tylko 4. Najpoważniejszy wybuch w Woli Podłężnej pow. Konin. Z nieustalonych przyczyn w zagrodzie Adama J. spłonęła stodoła, dom mieszkalny, zboże oraz inwentarz żywy i martwy.
- 5-letni Andrzej F. spadł z balkonu doznając wstrząsu mózgu oraz urazu jamy brzusznej. Odwieszono go do szpitala.
- Na ul. Czesznikowskiej Krysztyna B. uległa zatruciu gazem świetlnym. Życiu jej nie nie zagroża.
- Dzień wczorajszy minął spokojnie. Zanotowano tylko kilka drobnych wypadków drogowych. (za)

Przed kilkunastoma laty oddziały wojskowe pobiudowały prowizoryczny, ale bardzo mocny most przez Cybinę. Służył on mieszkańcom tej dzielnicy Poznania przez cały czas bardzo dobrze i zdał egzamin. Obecnie wojsko likwiduje tę wieloletnią prowizorkę, którą zastąpi już nowy most przez tę rzekę, wybudowany na Trasie Chwaliszewskiej.

Stary most cybiński, którego rozbiórka ma się zakończyć jeszcze w tym tygodniu, zostanie przeniesiony na Wartę w inne miejsce, poza Poznaniem.

Na zdjęciu — prowizoryczny most cybiński w rozbiórce. (c)

Fot. — K. Przychozki

Sygnaly Czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30—15

● Dzieci pracowników Wytwórni Wytrobów Tytoniowych w Poznaniu przebywające na kolonii w Parchlinie pow. Szczecinek pracowały przy żniwach w miejscowym PGR. Uzyskane wynagrodzenie nie w wysokości 1306 zł przekazały na Fundusz Społeczny Komitetu Odbudowy Zamku w Warszawie.

● Od 30 czerwca czekają na wymianę bramy wejściowej mieszkańcy z ul. Arciszewskiego.

...i odpowiedzi

▲ Miejski Handel Detaliczny Artkulałami Użytku Kulturalnego informuje nas, że według zapewnień producenta. Zakładów Przemysłu Gumowego Detica, opony do rowerów „Bobo” powinny na dełże w ciągu 14 dni.

▲ Mieszkańcy Głuszyny nie powinni obecnie mieć kłopotów z zaopatrzeniem się w świeże pierzywo — takie zapewnienie nadał nam Prezydium DRN Nowe Miasto.

manów: 23.50 Gra Ork. Paula Mauriata.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 10-11.15 — „Ich dwoje i chłopiec” — fab film bulg.; 16.50 — Dziennik; 17 — Dla dzieci — „Pora na Telesfora”; 18.05 — Rozmowy ze smokiem; „Przekorna chmurka” — film polski; 19.15 — „Dziwczyna i zając”; 20 — film jugos. Wybieramy najlepszą piosenkę; 17.50 — Kronika i Aktualności; 18.05 — Wszelchnia TV z cyklu „Nasi uczeni”; 18.35 — W trosce o wypocznę”; 18.35 — Kraj; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Dokąd prowadzi Tokai do”; — reportaże z Japonii; 20.15 — XI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie „Dzień Polski”; w przerwie: 21.30 — Dziennik i wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 18.40 — Z cyklu — Nasi współcześni — „Maria Dąbrowska” — (powt.); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Podziemi front” — film TVP; 20.30 — Portret Imre Ungara; 21.20 — Początki z Iraku; 21.50 — „Dorośli” z cyklu „Twaraż w twarz”; 22.20 — 21 godzin; 22.30 — Kurs języka angielskiego.

Pralnia z bałaganem

Za kilka dni wypada mi wesele przyjaciela. Mam być świadkiem. Przejrzałem wiszące w szafie „galowe” ubranie i stwierdziłem, że musi być czyszczone. Ba! na express nie oddam, bo nie potrzeba, a na zwykły termin... Czy go dotrzymam?

Przypomniała mi się historia krewnej, która w punkcie nr 7 Miejskich Pralni i Farbiarni przy ul. Dąbrowskiego oddała do czyszczenia swój płaszcz. Miał być gotowy 23 bm. Poszła po niego tegoż dnia — nie było, udała się 25 — nie było nadal, następnego dnia też musiała odejść z kwitkiem, a raczej niezrealizowanym kwitem. Ekspedientka zatelefono-wała pod jakiś numer i po rozmowie wymieniła c z w a r t y termin: usługa ma zostać wykonana do soboty, 28 bm.

Teraz czekam na telefon od krewnej, żeby podjąć decyzję, co z moim ubraniem. No bo — przepraszam bardzo — dziekuje za taką terminowość! Myśle, że jak słowo się rzeknie, usługa musi być wykonana. W każdym przypadku. Klienta nie wolno zwodzić i — po prostu — bujać. Za drogą jest jego czas. A nado — on płaci i ma prawo wymagać, żeby nie musiał wielokrotnie upominać się o zwrot garderoby. Porządek musi obowiązywać.

A przytaczając historię krewnej, mam nadzieję, że dyrek-cja Miejskich Pralni i Farbiarni zreflektuje się. I rozważy, że zawarcie umowy jest zobowiązaniem. (ec)